

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek  
Grabiń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186  
e-mail: fapak@wp.pl, www.zawacka.pl

poprzedni nr 52-591/591  
108ab



ke  
bnielka Kuzyniska  
Fordom

poroz Pom.  
Bydgoszcz Warszawa  
AK  
†† Rutkowska Halina  
z d. Weyna  
ps. „Urskula”  
52-591/591 Pom.



SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI

*Putkowska Głalino.....*

*T: 92-591/591 Pom.....*

*poza Pom. Bydgoszcz - Warszawa AK*

I./1. Relacja *k. 13 s. 1-13*

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora

II. Materiały uzupełniające relację *k. 7 s. 1-8*

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945

III./5. Inne *o Słob. VSV k. 37 s. 1-40*

IV. Korespondencja

*1) z Głuch - Czachowski k. 1 s. 1*

V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 9*

VI. Fotografie *ostat i ikonografii*

1/1. Delaja - Putkowskie Głazino,

1. Delaja żołnierska konspiracyjnego i  
Powstania Warszawskiego, kop. napisu  
z kwietnia 1996 - z Arch. Eli. Zawackiej k. 13 s. 1-13





Helina Rutkowska

85-858 Bydgoszcz

3/1/11  
ARCHIWUM

ELB

591-Pom.  
III-1989  
data wpł. 2011

kpt. rezerwy

nr. ewidencyjny- ZBOWiD - 10007

Relacja Żołnierza konspiracyjnego  
i Powstania Warszawskiego

I.

- Urodziłam się 23 listopada 1914 roku w Serooku - pow. Świecie n. Wisłą - woj. bydgoskie - Pomorze
- z ojca : Hieronim Wajna i Joanny z domu Kruczyńska
- środowisko społeczne : rolnictwo , zawód ojca - rolnik
- wykształcenie: średnie i handlowe
- zawód wykonywany : od 1958r do 1972 - chemik / bez ukończenia studiów
- wykształcenie wojskowe :
  - przed wojną 1939 r - Przystosowanie Wojskowe Kobiet w Bydgoszczy
  - podczas okupacji - w Warszawie - w 1942 r - Wojskowa Służba Kobiet - Armia Krajowa, przeszkolenie wojskowe - otrzymując stopień p.porucznika i instruktora P.Ż / Pomoc Żołnierzowi /
  - podczas Powstania Warszawskiego - awansowałam do stopnia porucznika - rozkaz z dnia 2.10.1944 - znak nr. 512/ BP - zweryfikowany w roku 22.12.1967 - przez Ministerstwo Obrony Narodowej.
  - w okresie powojennym - kapitan - rozkaz z dnia 25.09.1967 r Nr. 0208 - Min. Obrony Narodowej .



1/1/2

- Po kapitulacji Powstania Warszawskiego - obóz w Pruszkowie.
- Od 15.10.1944 - w partyzantce - Baon mjr. "Skały" - Proszowice wieś Borowiec - woj. krakowskie - jako instruktor P.2.
- Zdemobilizowana - 15.01.1945 roku.
- W roku 1936 wyszłam zamąż za Dzysyderiusza Rutkowskiego i zamieszkałam w Bydgoszczy - ul. Hetmańska 18 a, prowadząc gospodarstwo domowe - do wybuchu II wojny światowej / mąż mój zmarł w 1984 r./

Mąż mój został zmobilizowany w <sup>ostatnich dniach</sup> połowie sierpnia 1939 roku. Tragicznego 1 września 1939 - byłam już sama. ]

Jako przeszkolona w wojskowych służbach pomocniczych, [pierwszym transportem kolejowym <sup>przejazdem</sup> 1 września wyjechałam szczęśliwie do Kowla, ~~gdzie mieszkały rodzice mój do chwili~~ <sup>nie do Kowla</sup> ~~zamieszkania~~ <sup>zamieszkania</sup>.

Pod koniec października 1939 r- postanowiłam powrócić do Bydgoszczy. Przeprowadziłam się przez rzekę Bug - dotarłam do Kłodawy, gdzie mieszkała moja teściowa i szwagierka Krystyna, która zginęła w Powstaniu Warszawskim.

11 listopada 1939 roku - udało mi się dotrzeć do Bydgoszczy. Niestety mieszkanie moje zostało ograbione i zajęte przez Niemców z Uznano nas / mnie i męża / za Kęgrespole i za wrogo usposobionych do Niemców.

Chwilowo zamieszkałam u mojej siostry Wandy Gawlak przy ulicy Nowodworskiej 28. Mój powrót do Bydgoszczy nastąpił w dniu rozstrzelania na stadionie sportowym 101 Polaków - na czele z Prezydentem miasta - Leonem Barciszewskim, którego Niemcy uznali winnym za nieprzeciwdziałanie rozruchom w dniach 3 i 4 września 1939 roku.

Rozpoczął się terror niemiecki. Polacy gnębieni i szykanowani zaczęli myśleć o obronie swego życia i nie poddawać się.



7/1/3

Zaczęły się masowe aresztowania i wywózki na roboty do Niemiec . Ludzie ukrywali się, by uniknąć jakichkolwiek bezpośrednich zetknięć z Niemcami , ich policją i Gestapem .

W tej sytuacji postanowiliśmy uświadamić zaufanych Polaków o szkodliwości zajmowania biernej postawy wobec wroga i umocnić w nich ducha patriotyzmu.

Udało mi się zdobyć fałszywe zaświadczenie lekarskie - chroniące mnie przed skierowaniem do pracy przymusowej na miejscu i przed wywózką do Reichu . Pomogła mi w tym znajomość języka niemieckiego nabyta w szkole .

Przez Jeannę Tuszyńską - koleżankę z lat szkolnych - znajomą kierownika Arbeitsamtu - Reichsdutschera Bansen - udało nam się wybronić od wywózki na roboty przymusowe - nauczycielki siostry Piotrowskie - zamieszkałe przy ul. Kołkątaja , panu Poczekaj / imienia nie pamiętam / z ul. Nowodworskiej i wiele innych, których nazwisk już nie pamiętam .

Razem z siostrą Wandą postanowiłyśmy sobie , że będziemy wysyłały jeńcom paczki. I tak do obozu jenieckiego w Mosburgu wysyłałyśmy po 2 paczki tygodniowo . Jestem w posiadaniu kilku listów z podziękowaniami za te paczki m.innymi od 1/ Bernarda Białyńskiego z Włocławka, 2/ Lucjana Dytrycha, 3/ Jachima Witalskiego z Warszawy, 4/ Stanisława Thiela z Jarocina i wielu innych .

Wysyłką paczek do obozów jenieckich zajmowałam się do czasu mego wyjazdu z Bydgoszczy. tj- do końca marca 1941 r , a po moim wyjeździe do końca wojny kontynuowała ją moja siostra Wanda Gawlak .

Po powrocie mojego męża z niewoli pobyt nasz w Bydgoszczy stał się bardzo niebezpieczny, więc po nawiązaniu kontaktów ze szwagierką w Kłodawie , która w tym czasie była już kurierką w R.O.



1/1/4

Uciekamy wraz z mężem, który wrócił z niewoli - jako chory, przez "szaloną granicę" do Warszawy. Dzięki dobrze zorganizowanej pomocy rodaków i przepustki niemieckiej do Kłodawy, przez Łowicz udajemy się do Warszawy. Swobodne posługiwanie się nową polską robi na nas ogromne wrażenie, a świat - po strasznym ucisku i terrarze bydgoskim - od razu wydawał nam się o wiele lepszy.

31 marca 1941 roku znalazłam się w Warszawie.

Do pracy konspiracyjnej w Z.W.Z. - wprowadziła mnie od razu moja oswagierka Krystyna Rutkowska, posługująca się pseudonimem "Magda Biała".

Zaprzyjęta zostałam przez Komórkę Wojskowej Służby Kobiet na Żoliborsku w obecności "Danusi", a dzieło się to pierwszego dnia dekady pierwszej kwietnia 1941 roku. Przyjęłam pseudonim "Urszula".

*(Danusia zaprosiła - wprowadziła i poprosiła do wydania)*  
Pracę w konspiracji rozpocząłam od kolportażu pism.

Pobierałam je w dużych pakach i rulonach z głównego punktu rozdziaku na Warszawę i roznosiłam adresatom w/g tajnego rozdzielnika zakodowanego w mojej głowie.

Wśród pism były takie jak: "Biuletyn informacyjny i propagandowy" "Rzeczpospolita", "Związek Walki Zbrojnej" i wiele innych.

Prasa ta rozchodziła się na kraj różnymi drogami, o których nie sposób pisać. Celem tajnej prasy było podtrzymanie ducha w narodzie, wiary - że Polska mimo iż uległa przemocy - walczy dalej, aż do ostatecznego zwycięstwa.

Równocześnie z pracą kolporterską - z polecenia W.SK - AK przeszedłam przeszkolenie wojskowe i otrzymałam stopień p. porucznika i funkcję instruktora P.Z / Pomoc Żołniersowi /.

W roku 1942 przeniesiona zostałam do Dow. Głównej Komendy AK - Oddział V t.j. "Łączność".

bez  
pism



3/1/5

Dowódcą tego oddziału był płk. dypl. Pluta - Czachowski ps. "Kucybała" zamieszkały w Warszawie przy ul. Filtrowa 51 .

Komendantką " poczty głównej " była kpt Janina Sipko, ps. " Berta ". Do moich zadań należało rozprowadzanie z głównej kancelarii Sztabu poczty i rozkazów do podległych komórek na kraj i zagranicę.

Pomimo łapanek i licznych aresztowań , zbiorowych egzekucji, wywozów do obozów koncentracyjnych, morderczych przesłuchiwań w A. Szucha przez Gestapo i na Pawiaku , z rozpaczą w sercu, a uśmiechem na ustach - wypełniałam dobrowolnie przyjęte na siebie obowiązki.

inf.  
o miejscu

Nie mogłam o sobie powiedzieć, że się nie bałam. Bałam się, bo wszędzie groziło nam niebezpieczeństwo wpadki i utraty życia . Odwagi dodawała nam tylko świadomość, że od naszej pracy i walki zależy może wyzwolenie kraju spod niemieckiej okupacji i uratowanie wielu Polaków od rozlicznych tortur i męk sadawanych im każdego dnia przez ludobójczy hitlerysta .

Pewnego razu, po skończonej służbie postanowiłam odwiedzić będącą w szpitalu Jadwigę Szulc - Holnicką ps. " Krystyna", która była moją koleżanką z konspiracji .

W pośpiechu zapomniałam wyjąć z torby rzecznej / o podwójnym dnie / dwie małe kopertki z zadaniami na dzień następny .

Jadąc tramwajem Al. Jerozolimskimi do placu Strassewskiego - tam gdzie była pętla tramwajowa i szpital , tuż za dworcem Głównym dostrzegłam jak z ciemnego samochodu wysiadają żandarmeria i zatrzymują tramwaj . Wysiadających z tramwaju legitymują i większą część zabierają na samochód i odwożą na Pawiak .

W ułamku sekundy decyduję się co mam dalej zrobić.

Wyciągam ze skrytki koperty, chowam je pod ławę i szybko lecz spokojnie wychodzę. Jestem w posiadaniu fałszywej legitymacji,



te pracuję w Opiece Społecznej . Pokazuję ją tandarom i zostaje wylegitymowana . Ale mój tramwaj już ruszył . Dopadłam ławki i z ulgą w sereu wyciągam kopertki . Wyskakuję z tramwaju , nikogo oczywiście nie dziwi to co robię , bo ludzie do takich zachowań są tu przyzwyczajeni . Dalej już piesszo idę do szpitala . Szpital już opuściłam w innej szapce, innym płaszczu , by w razie obserwacji nie naprowadzić niebezpieczeństwa na siebie i innych .

Następnego dnia składam raport o tym co zaszło i czekam na odpowiedź. Otrzymałam upewnienie - lecz na stanowisku pozostałam. Różnych podobnie niebezpiecznych momentów przeżyłam w mojej konspiracyjnej pracy bardzo duże np. w roku 1942 - na II piętrze domu w dzielnicy Żoliborz odbywa się przeszkolenie na temat " Broń wybuchowa i palna ", prowadzone dla 6 słuchaczek przez instruktora W.S.K.

Umówiliśmy się, że na wypadek nakrycia nas przez Niemców powiemy , że był to kurs nauczania języka niemieckiego.

W momencie, gdy instruktor objaśniał nam działania granatu , wpada gospodyni mieszkanka z wiadomością, że Niemcy są w kamienicy i szukają czegoś w papierach .

Zbledliśmy - co z granatem ? - ja proszę o niego . Mówię, że może kobiet nie będą rewidować . Taką samą chęć zadeklarowała koleżanka Jadwiga Szule - Holnicka ps. "Kryetyna " . *(Antymunij 2 misie Kumbel)?*

Wykładowca przez moment się waha, a po chwili mówi: " Ja przyniosłem granat i sam za to odpowiadam ". Następuje napięte grośnię oczekiwanie . Zegnany się ze sobą . *- zob. wleży Piasekowi*

Było to straszne - lecz skończyło się tym razem dobrze . Wpada znów gospodyni i oznajmia, że tandarom sobie poszli. Nastąpiło odprężenie i całkowite opadnięcie z sił - na ten jeden oczywiście dzień, bo jutro znów trzeba było być na posterunku i wypełniać nowe zadania konspiracyjnej walki z okupantem .



3/1/7

Następuje przygotowywany od dawna , a tragiczny w skutkach moment rozpoczęcia powstania warszawskiego.

W założeniach powstanie miało trwać tylko 24 godziny , a trwało - 63 dni

Trudno w kilku słowach opisać bohaterstwo - powstańców kobiet, dzieci , całej ludności . Wszyscy z poświęceniem życia, z heroizmem, bez wody , światła , żywności - walczyli o wypędzenie Niemców z Warszawy .

Od momentu powstania aż do kapitulacji pełniłam funkcję oficera łączności , łącznikami bojowej - nadziemnej i podziemnej w Dow. Głównym Komendy A.K.

W momencie rozpoczęcia powstania - 1.08.1944 roku o godz. 17.00 - byłam na punkcie przesłania przy ul. Koszykowej i Marszałkowskiej , a pierwszym otrzymanym rozkazem było przeniesienie punktu na ul. Wileńską przy Al. Niepodległości . Odcinek ten był już objęty walką . Widok żołnierzy z białe - czerwonymi opaskami na rękach i z różnorodną bronią - robił wzruszające wrażenie , a jednocześnie napawał uczuciem dumy , że nareszcie jawnie wystąpiliśmy do walki ze znienawidzonym wrogiem .

W dróźnie na punkt znalazłam się pod ostrzałem niemieckich " gołębiarzy " lecz oszczędliwie udało mi się tam dotrzeć. Od swoich natomiast usłyszałam wiązkę ostrych słów , że pęta się po ulicy .

Bez osłony i barykad , w pierwszych dniach powstania wypełniałam swoje zadania pod największym niemieckim ostrzałem karabinowym.

Z gmachu BGK na róg Nowego Świata i Al. Jerozolimskich Niemcy ostrzeliwali łączników dostarczających rozkazy powstańcom . Łączność za wszelką cenę musiała być utrzymana , a ulica w tym miejscu była szeroka i ułamki sekund decydowały o życiu. Zginęło tam dużo łączniczek .



Sztab A.K. z " piekła " Starówki kanałami przedostał się do Śródmieścia i ulokował się w podziemiach gmachu PKO - róg Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej . Na I piętrze podziemia ulokowano szpital , na półpiętrze - Delegatura Rządu , a na II - Dowództwo A.K. Naloty bombowe Niemców trwały bez przerwy .

W czasie jednej z odpraw u płk. Pluta - Czachowskiego nagle zatrzęsło się podziemie i nastąpił wybuch - spowodowany bombą podłożoną najprawdopodobniej w przejściu na schodach , gdzie znajdował się wietrznik .

413

Na schodach było około 30 żołnierzy ze Starówki .

Żelbetowe ściany przywaliły wszystkim , a od wybuchu wyrwany został kawał ściany do pokoju , w którym pracował Bór - Komerowski .

W czasie wybuchu w pokoju tym przebywała tylko łączniczka " Basia " , która poniosła śmierć .

Prickarke

Bór był chwilowo nieobecny . W czasie tego wybuchu został też ranny w głowę płk. Pluta - Czachowski . Wielu z nas , w tym również mnie przysypało się ziemią i gruzami, lecz wyszłam żywa - choć ze wstrząsem i ogólnym potłuczeniem .

Po przejściu szoku pierwszą moją myślą było nieść pomoc ciężkiej rannym , a tych było kilkudziesięciu .

W nocy otrzymałam rozkaz przeprowadzenia Komendy W.S.K. z ulicy Chmielnej na drugą stronę ulicy Al. Jerozolimskich .

Było już pewne , że Śródmieście <sup>Primo</sup> nie utrzyma się dłużej .

Rozkaz w warunkach bardzo ciężkich wykonana .

Mimo, że uodporniłam się na widok tego wszystkiego co się wokół działo , na walkę bez pardonu i śmierć w męczarniach , dużym zaskoczeniem było dla mnie zawieszenie broni na kilka godzin w celu umożliwienia wyjścia ludności cywilnej i z dziećmi .

Wstrząs  
Kody 612  
Archiwa 22



Widok białej flagi w rękach garstki ludzi - podziałek na mnie boleśnie . Dostałam historycznych spazmów , czego do dziś nie mogę sobie wytłumaczyć . Po chwili - dużo z tych osób powróciło z powrotem . Woleli zginąć niż dostać się w ręce wroga .

Ciątkim przetyciem była dla mnie śmierć szwagierki .-  
" Magdy Białej " . Była ona pierwszą " kanalarką " , która wraz z " Maksym " wyznaczała przejścia kanałami : Śródmieście - Starówka .  
A było to tak:

Po mojej nocnej służbie oficera inspekcyjnego w Sstacie / PKO / - o godzinie 6 - tej wracałam do mego domu - Nowy Świat 35 . Walki ciągle trwały . Bomby, samoloty, granaty , Prawdziwe piekło . Trafiam na pędzącą " Magdę Białą " i w biegu krzyczę do niej " dekad ? " . Wezłam, by wracała, bo na punkcie wszystko już wiadomo . Nie usłuchała . Za około 10 minut otrzymuję wiadomość, że na ulicy Moniuszki 2 - spadła bomba waląc 4 piętrowy dom , gdzie nie wiem skąd znalazła się Krystyna - właśnie znalazła śmierć .

Walki trwały , a brak wody i żywności dawał się coraz bardziej we znaki .

Na apel do ludności wystosowany przez dowódcę powstania generała " Montera " / Antoni Chruściel / zorganizowałam z ludności cywilnej 15 - to osobowe ekipy po pszenice i jęczmień z browaru Haberbuscha na Woli . Browar znajdował się pod silnym ostrzałem n - pla . Wyprawy były ciężkie . Najtrudniejszym momentem było przejście przez rozwalony mur tuż koło browaru, nasypanie do worków i plecaków zboża i zebranie ludzi do odwrotu .

Niecy wiedzieli o tych wyprawach i ostrzeliwali nas granatami . Muszę powiedzieć, że ekipy moich ochotników przeprowadzałam cało i szczęśliwie kilkakrotnie . Wszyscy byli zdyscyplinowani i chyba tylko dzięki nadzwyczajnemu wysuwaniu i omijaniu niebezpieczeństwa to mi się udawało .



W innych ekipach było dużo zabitych i rannych .

Jęczmień i pszenica stanowiły podstawowe wyżywienie nie tylko powstańców lecz i ludności cywilnej .

Brak wody , żywności , broni i amunicji - był jedną z głównych przyczyn upadku powstania .

W okresie powstania awansowałam do stopnia porucznika oraz odznaczono mnie Krzyżem Walecznych i Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami .

3 października 1944 roku nastąpiła kapitulacja .

Wykończona fizycznie i psychicznie oraz z konieczności niesienia pomocy rodzinie matki z dziećmi decyduje się nie iść do niewoli niemieckiej - jako żołnierz .

Przybrałam sobie ośmioletnie dziecko, zmienilaam wygląd na starszą kobietę z odpowiednią metryką, wywieszona zostałam transportem kolejowym do Proszowic woj. krakowskie.

Przybyłam ludnością warszawską, zaopiekowała się R.G.O. dając jej mieszkanie i wyżywienie .

W rejonie Proszowic stacjonował partyzancki Baon m-jra " Skały ". Zaopiekowane się też zaraz moim losem, jak również losem mojej rodziny - wywołać nas do wsi majetności " Borowice ", gdzie kwaterowało dowództwo " Skały " .

Jako instruktor P.Ż - wzięłam od razu czynny udział w otoczeniu partyzantów opieką . Zorganizowałam im opiekę zdrowia , odwaszwianie itp. Pomoc moja w oddziałach partyzanckich trwała do momentu demobilizacji A.K - tj. 15 stycznia 1945 roku, lecz w Borowicach pozostałam do marca 1945 roku .

Wyczerpana przetyciami okupacji , powstaniem warszawskim , a w szczególności z powodu kontuzji - zaczęłam poważnie chorować i leczyć się .



5/1/11

Powróciłam do Bydgoszczy , gdzie mieszkam do chwili obecnej .  
Aktywnie włączałam się w nurt życia społeczno - politycznego  
różnych organizacji społeczno - politycznych działających w naszym  
mieście . *W 1949m I dnio Gabciele, od 1955 - prace społeczne*

Moja działalność społeczna w Bydgoszczy po 1945 roku przedstawia się  
następująco :

- działam w Kole Przyjaciół Harcerstwa

w Komitetach Rodzicielskich

- od 1967 roku - członek ZBOWiD - w Bydgoszczy - pełnięc funkcje  
przewodniczacej Komisji Rady Kobiet - w kole nr. 3
- wiceprzewodniczaca Komisji Rady Kobiet w Miejskim Oddziale ZBOWiD
- członek komisji propagandowej w Wojewódzkim Zarządzie ZBOWiD
- od 1971 do 1982 roku - członek Zarządu Ogólno - Miejskiego  
Klubu Oficerów Rezerwy w Bydgoszczy
- Od 1975 roku - inwalida wojenny
- Przewodniczaca Komisji Rady Kobiet w kole nr. 2 Związku Inwalidów  
Wojennych
- Przewodniczaca Komisji Rady Kobiet przy Wojewódzkim Zarządzie  
Związku Inwalidów Wojennych w Bydgoszczy

Posiadam następujące Odznaczenia :

1. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski Nr. 233-80-45  
nadany dnia 27.02.1980 r - przez Rade Państwa
2. Zweryfikowany Krzyż Waleczny - nr. DK - 06524/11 nadane 12.07.1961  
przez Ministerstwo Obrony Narodowej
3. Sweryfikowany Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami Nr. DK- 7276/W  
nadany - 10.07.1968 - przez Ministerstwo Obrony Narodowej
4. Medal Zwyciestwa i Wolności - nadany przez Rade Państwa -22.12.1969
5. Krzyż Partyzancki - nadany przez Rade Państwa - 18.02.1976 r.
6. Medal za Warszawę - nadany przez Rade Państwa - 29.07.1968 r



3/1/12

7. Odznaka Grunwaldska - nadana przez Naczelnego Dow. Wojska Polskiego  
1,09,1967.roku
8. Warszawski Krzyż Powstańczy - nadany przez Radę Państwa -6.04.1983r
9. Srebrny Medal za Zasługi dla Obronności Kraju - nadany przez  
Min. Obr. Narodowej - 4.05.1975r
10. Złota, Srebrna i Brązowa Odznaka Zasłużony Działacz LOK
11. Odznaka Honorowa - Zasłużony Działacz Związku Inwalidów Wojennych  
z 27.02.1980 roku.

### U w a g i   K o ń c o w e .

42 lata temu zakończyło się w kraju Powstanie Warszawskie . Było ono lokalnym działaniem Stożecznego Okręgu Armii Krajowej, wykonanym w ramach realizowanego już " Ogólnokrajowego planu operacyjnego " kryptonim " Burza " . Dowodził nim komendant tego Okręgu płk. dyplomowany " Monter " - Antoni Chruściel, późniejszy Generał Wojska Polskiego.

Powstanie Warszawskie było powstaniem lokalnym , a nie ogólnie - krajowym . Powstanie zakończyło się po 63 dniach walki - kapitulacja i odejściem do niewoli pozostałych przy życiu żołnierzy , tak zresztą jak się to stało już przed tem w sześciu okręgach A.K. tych które już wcześniej wykonały swoją własną " Burzę " .

Od roku 1939 z konspiracji przeszliśmy z godnością " W " do otwartej walki ze zniechęconym wrogiem i przekształciła się ona w " Powstańcza Rzeczpospolita Warszawska " - o szczególnej roli politycznej , państwowej i wojskowej . Urzędowały w niej organa państwowej administracji cywilnej i wojskowej .

Funkcjonowała w powstaniu normalna praca dowodzenia oparta o hierarchie dowódstw , o zwarte oddziały krajowe,

a służby dowodzenia i kwatermistrzowskie.

Funkcjonowały nico łączności , kuchnie , szpitale , ewakuacja , zaopatrzenie , produkcja materiału bojowego , służba informacyjna i propagandowa, blok sieci wojskowej .

Funkcjonowała cywilna sieć administracji państwowej / wykonano 92 <sup>studnie</sup> ~~szkoty~~, rozpoczęto budowę 80 dalszych /.

Działały służby porządku i bezpieczeństwa , ratunkowa i grzebalna.

Służba informowania , pocztowa .

Organizowano współdziałanie ludności cywilnej z walczącymi oddziałami.

Te świetna organizacja przygotowana na długo przed Powstaniem - spowodowała jedność całej Warszawy - istniejąca przez 63 dni.- beispielnej walki, trudów , ofiary i bohaterstwa - o życie narodu i o własne niepodległe Państwo.

Powstanie Warszawskie stanowi apogeum ofiarności , patriotyzmu i bohaterstwa narodu polskiego - wykazanym w skali nadludzkiej .

Powstanie to olbrzymie źródło ~~zobacz~~ z dziedziny sztuki wojskowej i organizacyjnej oraz z dziedziny psychologicznej, społecznej i politycznej , a także socjologiczno- historycznej .

*Malina Rutkowska*

/Malina Rutkowska /

Bydgoszcz. kwiecień 1986 r .

*załączniki: 2. fotografie*



II. Materiały uzupełniające relacje -  
- Rutkowska Halina

1. Smf. o działalności S. Rutkowskiej,  
[w:] Dujemy po prostu walzyli, pod red.  
Stanisława Krasuckiego, Bydgoszcz 1995,  
s. 139-140, kserokop. k. 1 s. 1
2. Biogram „Rutkowska Halina Kanińska,  
[w:] Stou. biograficzny kobiet odsuszonych  
Orderem Wojennym Wirtuti Militari, pod  
red. E. Dawackiej, Toruń 2007, t. III,  
s. 105-107, kserokop. k. 1 s. 2-3
3. Dama orderu Wirtuti Militari, [w:]  
S. Cosban-Wojtycha, Tu byli, walzyli  
i umierali..., Tokmich 2011, s. 163-165,  
kserokop. k. 3 s. 4-6
4. S. Cosban-Wojtycha, Dama orderu  
Wirtuti Militari ze Swiecia, Biuletyn  
Informacyjny, sierpień 2012, s. 87-88,  
kserokop. k. 2 s. 7-8



Halina Rutkowska, rodowita Pomorzanka, zamieszkała przed wojną w Bydgoszczy, w dniu 1 września jako zatrudniona w wojskowych służbach pomocniczych (mąż zmobilizowany w połowie sierpnia 1939) jechała na wschód. Dotarła do Kowla, a następnie późną jesienią powróciła do Bydgoszczy. W marcu 1941 r. przez "zieloną granicę" przedostała się do Generalnej Gubernii, zatrzymując się w Warszawie, gdzie spędziła lata okupacji. Wkrótce wciągnięta została do pracy konspiracyjnej w ZWZ-AK. Wprowadziła ją do niepodległościowego podziemia jej szwagierka Krystyna Rutkowska ps. "Magda Biała" (poległa w Powstaniu Warszawskim). Skierowana została do pionu Wojskowej Służby Kobiet na Żoliborzu. Przyjęła pseudonim "Urszula".

Pracę w konspiracji rozpoczyna od kolportażu prasy podziemnej z głównego punktu rozdziału na Warszawę. Następnie przechodzi przeszkolenie wojskowe i otrzymuje funkcję instruktora P.Ż. (Pomoc Żołnierzowi). W roku 1942 przeniesiona zostaje do Oddziału V Komendy Głównej AK. W Powstaniu Warszawskim pełni funkcję oficera łączności, łączniczki w Komendzie Głównej.

W chwili rozpoczęcia Powstania jest na punkcie przeznaczenia przy ul. Koszykowej i Marszałkowskiej. Pierwszym jej zadaniem jest przeniesienie punktu na ul. Wilczą (przy Al. Niepodległości). Odcinek ten jest już objęty walką.

Jak podaje Halina Rutkowska, sztab AK z "piekła" Starówki kanałami przeszedł do Śródmieścia i ulokował się w gmachu PKO - róg Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej. Ulokowała się tam również Delegatura Rządu. "Urszula" w swych wspomnieniach podaje tu jeden ciekawy szczegół, dziś zapewne trudny do sprawdzenia, ale zasługujący na zamieszczenie w wersji dosłownej: "W czasie jednej z odpraw u płk. Pluty- Czachowskiego nagle zatrzęsło się podziemie i nastąpił wybuch, spowodowany bombą podłożoną najprawdopodobniej w przejściu na schodach, gdzie znajdował się wietrznik. Na schodach było około 30 żołnierzy ze Starówki. Żelbetonowe ściany przywały wszystkich, a od wybuchu wyrwany został kawał ściany do pokoju, w którym pracował Bór-Komorowski. W czasie wybuchu w pokoju tym przebywała tylko łączniczka "Basia", która poniosła śmierć. Bór był chwilowo nieobec-

ny. W czasie tego wybuchu został też ranny w głowę płk Pluta-Czachowski. Wielu z nas, w tym również mnie przysypało ziemią i gruzami, lecz wyszłam żywa, choć ze wstrząsem i ogólnym potłuczeniem".

Później uczestniczyła "Urszula" w przeprowadzaniu Komendy W.S.K. z ul. Chmielnej na drugą stronę Al. Jerozolimskich. Warunki "przeprowadzki" były bardzo ciężkie. Było już pewne, jak wspomina, że śródmieście nie utrzyma się dłużej. Dobrze zapamiętała śmierć swej szwagierki "Magdy Białej", jednej z pierwszych chyba "kanalarek", która wraz z "Maksem" wyznaczała przejścia kanałami na trasie Śródmieście- Starówka. Widziała ją na kilka minut przed jej śmiercią, jak leciała przez Nowy Świat, zapewne z jakimś meldunkiem.

Kiedy sytuacja żywnościowa tragicznie pogarszała się, zorganizowano na apel władz powstańczych ochotnicze ekipy z ludności cywilnej, które szły po pszenicę i jęczmień do browaru Haberbuscha na Woli. Parę takich ekip zorganizowała też "Urszula" i szła z nimi osobiście na te żywnościowe wyprawy. Droga była ciężka, browar znajdował się pod silnym ostrzałem. Jak wspomina "Urszula", najtrudniejszym momentem eskapady było przejście przez rozwalony mur tuż koło browaru, nasypanie do worków i plecaków zboża i zebranie ludzi do odwrotu. Niemcy szybko dowiedzieli się o tych wyprawach i nie szczędzili ognia. W ekipach były duże straty w zabitych i rannych. Była z tych zapasów tzw. zupa plujka, o której wspomina "Ala" (Urszula Tauer).

Po upadku Powstania Halina Rutkowska za zgodą przełożonych nie idzie do niewoli. Z przybranym dzieckiem jedzie transportem kolejowym w okolice Krakowa. Nad transportem przejmuje serdeczną opiekę Rada Główna Opiekuńcza (R.G.O.) i miejscowa ludność. Sama Halina trafia do zgrupowania partyzanckiego AK mjr "Skaly". Tam, po dojściu do siebie po przejściach powstańczych włącza się do pracy nad opieką zdrowotno-sanitarną zgrupowania. Przebywa na tamtych terenach do marca 1945 roku.

Powraca do Bydgoszczy i tam już pozostaje do śmierci. Do ostatnich chwil swego życia była w nurcie spraw kombatanckich i niepodległościowych. Była też jednym z inicjatorów organizacyjnego zrzeszenia żołnierzy Powstania Warszawskiego w Bydgoszczy.

11/1  
"Wysimy po prostu walayli", pod red.  
stawiława Srawaliwego, Bydgoszcz 1995,  
s. 139-140



**RUTKOWSKA Halina Marianna** z d. WEYNA (1914–1990), członkini PWK, współorganizatorka samopomocy społecznej w Bydgoszczy, od 1940 jako „Urszula” kolporterka prasy i instruktorka PŻ w komórce WSK Obwodu AK Żoliborz, od 1942 w kancelarii Sztabu KG AK z przydziałem do Poczty Głównej Oddziału Łączności V „K” KG AK, w Powstaniu oficer łączności Dowództwa Powstania, po kapitulacji w obozie w Pruszkowie, następnie do stycznia 1945 w oddziale partyzanckim mjr. „Skały” jako instruktorka PŻ; po wojnie pracownica handlu



11/2

Halina Marianna Rutkowska urodziła się 23 XI 1914 w Serocku pow. Świecie nad Wisłą w rodzinie rolnika Hieronima i Joanny z d. Kruczyńskiej. W 1920 podjęła naukę w szkole powszechnej w Świeciu. W 1931 ukończyła Państwową Szkołę Średnią Wydziałową w Bydgoszczy, a rok później kursy szkoły handlowej. Należała tam do PWK. W 1936 wyszła za mąż za Dezyderyusza Rutkowskiego i do wybuchu II wojny światowej mieszkała w Bydgoszczy, nie pracując zawodowo.

Po mobilizacji męża w ostatnich dniach sierpnia 1939 pierwszym wojskowym transportem kolejowym wyjechała do Kowla. Dn. 11 XI 1939, powróciła do Bydgoszczy. Wkrótce wysiedlona przez Niemców z własnego mieszkania, zatrzymała się u siostry Wandy Gawlik i włączyła się do organizowania samopomocy społecznej. Dzięki dobrej znajomości języka niemieckiego, współpracując z J. Tuszyńską, znajomą kierownika niemieckiego urzędu pracy – Arbeitsamtu, zdobyła dla siebie i wielu innych osób zaświadczenia lekarskie chroniące przed obowiązkową pracą i wywiezieniem na roboty przymusowe do Rzeszy. Po otrzymaniu od męża wiadomości z obozu jenieckiego w Moosburgu razem z siostrą zaangażowała się w wysyłkę paczek do obozów. Z powodu nasilającego się terroru w końcu marca 1941 wraz z mężem (zwolnionym z obozu z powodu choroby) przedostała się do

105

Stou. brócy. Kobiet odsuwanych  
 ondereu wejemym wirtuti di diti ani,  
 pod red. E. Zawackiej, Tomu 2007,  
 t. III

Warszawy dzięki pomocy szwagierki z Kłodawy K. Rutkowskiej, ps. „Magda Biała”, która następnie wprowadziła Halinę do konspiracji. Została zaprzysiężona jako „Urszula” 1 IV 1941 w komórce WSK Obw. AK Żoliborz. Kolportowała prasę konspiracyjną z głównego punktu rozdzielczego na Warszawę według zakodowanego rozdzielnika. W tymże czasie przeszła przeszkolenie wojskowe, po którym pełniła funkcję instruktora PŻ. W 1942 przeniesiona do Oddziału Łączności Konspiracyjnej V „K” KG AK, gdzie podlegała Janinie Marii Sippko, ps. „Berta” (VM), kierownicze Poczty Głównej tego Oddziału. Do zadań Haliny należało organizowanie i rozprowadzanie z kancelarii Sztabu KG AK poczty konspiracyjnej do podległych placówek na Kraj i zagranicę.

Dnia 1 VIII 1944 zgłosiła się na punkt Sztabu KG AK przy ul. Marszałkowskiej i Koszykowej, gdzie otrzymała rozkaz przeniesienia punktu na ul. Wilczą. Pełniła funkcję oficera łączności Sztabu KG AK aż do kapitulacji. Uczestniczyła w ewakuacji kanałami Sztabu KG AK ze Starówki do Śródmieścia do podziemia gmachu PKO – róg Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej, potem na drugą stronę Al. Jerozolimskich. Na apel dowódcy Powstania gen. A. Chruściela do ludności cywilnej zorganizowała spośród ochotników grupy, które pod niemieckim ostrzałem wynosiły pszenicę i jęczmień z browaru Haberbuscha na zajętej przez Niemców Woli. Była ranna. Po kapitulacji Powstania, za zgodą przełożonych, nie poszła do niewoli. W przebraniu starej kobiety opiekującej się dzieckiem została wywieziona z obozu w Pruszkowie transportem kolejowym do Proszowic, woj. krakowskie, gdzie przybyła z Warszawy ludnością zaopiekowała się RGO. Jako instruktorka PŻ do 15 I 1945 niosła pomoc żołnierzom oddziału partyzanckiego mjr. „Skały” stacjonującego w majątku Boronice w rejonie Proszowic, pod którego opieką znalazła się także jej rodzina.

Kpt. Halina Marianna Rutkowska została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari* (brak dokumentu nadania). Nadanie zostało zweryfikowane przez GKdsWO ZG ZKRPIBWP dn. 5 VI 1990. Była także odznaczona KW (Rozkaz nr 512/BP z 2 X 1944) i Sr.KZzM, MW i czterokrotnie KAK, Warszawskim Krzyżem Powstańcym, KKOOP, KOOOP. Rozkazem z dn. 2 X 1944 awansowała na stop. por., a w 1973 rozkazem personalnym MON na stopień kapitana.

Do Bydgoszczy wróciła w marcu 1945. W 1949 urodziła córkę Genowefę (zam. Kuczyńska). Prowadziła własną wytwórnię chemiczną i hodowała pieczarki. Od 1975 posiadała status inwalidy wojennego. Uhonorowana m.in. odznaką Zasłużony Działacz ZIW. Aktywnie działała m.in. w ZBoWiD, Klubie Oficerów Rezerwy w Bydgoszczy i Związku Powstańców Warszawskich. Zmarła 7 VII 1990, pochowana na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy.

APAK, T. 591/591 Pom. (relacja własna); DW UdsKiOR, protokół nr 48 Komisji ds. Weryfikacji Odznaczeń ZG ZKRPIBWP z 5 VI 1990, poz. 5; Muzeum Tradycji POW sygn. MPOW/A/10136-10141/IV/507; Wykaz odznaczeń kpt. Haliny Rutkowskiej

wyd. przez Muzeum Tradycji Pomorskiego Okręgu Wojskowego; ZO ZKRPIBWP w Bydgoszczy, nr akt 10007;

*Myśmy po prostu walczyli*, pod red. S. Krasuckiego, Bydgoszcz 1995, s. 139–140; Ney-Krwawicz, *Komenda...*, s. 327; Wesółowski, *PRL Kaw. VM...*, s. 75.



Stefan Cosban-Wojtycha, Ten żył  
walczył i umierał... , Tokkniczo 2011,  
Biblioteka FADAK

11/4

## DAMA ORDERU VIRTUTI MILITARI

*Edukację szkolną rozpoczęła w Świeciu, jednak dalsze życie kontynuowała w Warszawie, będąc blisko najważniejszych wydarzeń w czasie wojny. Uczestniczyła w Powstaniu Warszawskim, przedzierała się kanałami, została ranna, uciekała w przebraniu przed Niemcami. Walczyła mężnie, tak jak przystało na oficera Komendy Głównej AK.*

Halina Maria Rutkowska, z d. Weyna urodziła się 23 listopada 1914r. w Serocku w rodzinie o długich tradycjach rolniczych. W wieku 6 lat rozpoczęła naukę w szkole powszechnej w Świeciu. Państwowa Szkoła Wydziałowa w Bydgoszczy, którą ukończyła z wyróżnieniem oraz kursy zawodowe, które zdążyła zaliczyć jeszcze przed wybuchem wojny dobrze ją przygotowały do pracy w handlu.

### Koniec sielanki

Będąc jeszcze w szkole średniej wstąpiła do organizacji Przysposobienie Wojskowe Kobiet (PWK). W 1936r. zmieniła stan cywilny przyjmując nazwisko męża Dezyderyusza Rutkowskiego, z którym krótko po ślubie zamieszkała w Bydgoszczy. Ponieważ nie musiała jeszcze wtedy pracować, zajęła się prowadzeniem gospodarstwa domowego.

Dotychczasowy spokój rodzinny skończył się jak w każdej polskiej rodzinie z chwilą wybuchu wojny. Mąż otrzymał kartę mobilizacyjną, więc wyjechał na front. Ona pierwszym napotkanym wojskowym pociągiem wyjechała do rodziny w Kowlu, skąd jednak po dwóch tygodniach wróciła do stałego miejsca zamieszkania. Po kilku dniach została przez Niemców wyrzucona z własnego mieszkania, skąd nie zdążyła nawet zabrać przedmiotów pierwszej potrzeby. W tej sytuacji odwiedziła siostrę, u której zdecydowała się pozostać na dłużej.

II/5

### Na lewych papierach

Włączyła się niezwłocznie do akcji niesienia pomocy rodzinom dotkniętym skutkami wojny. Dzięki dobrej znajomości języka niemieckiego nawiązała za pośrednictwem koleżanki J. Tuszyńskiej kontakt z kierownikiem niemieckiego biura pracy (Arbeitsamt). Współpraca ta przyniosła dobre rezultaty, gdyż Rutkowska systematycznie uzyskiwała blankiety zaświadczeń lekarskich, które wystawiała różnym osobom, chroniąc je w ten sposób przed obowiązkową pracą lub wywozem na przymusowe roboty do Rzeszy.

Mąż tymczasem przekazał wiadomość, że został osadzony w obozie jenieckim w Moosburgu. Informacja ta wystarczyła, żeby Rutkowska wraz z siostrą zaangażowała się w wysyłanie paczek do obozów. Po pewnym czasie mąż został z obozu zwolniony z uwagi na pogarszający się stan zdrowia. Postanowili więc razem wyjechać do Warszawy, gdyż na Pomorzu z uwagi na szalejący terror coraz trudniej było znaleźć kontakty z organizacjami konspiracyjnymi. Dużą pomoc okazała jej szwagierka z Kłodawy – K. Rutkowska, ps. „Magda Biała”, która wprowadziła ją do konspiracji.

### Została oficerem AK

Odtąd miejscem jej działalności była organizacja Wojskowa Służba Kobiet, wchodząca w skład Armii Krajowej. Pod pseudonimem „Urszula” kolportowała na Żoliborzu prasę podziemną. Codziennie pobierała według zakodowanego rozdzielnika przydziały z głównego warszawskiego punktu kolportażu. Jednocześnie przeszła wojskowe przeszkolenie. Później sama została instruktorem Przysposobienia Żołnierskiego (PŻ), przekazując młodszym uczestnikom kursu wiedzę i doświadczenie.

W 1942r. została przeniesiona do Oddziału Łączności Konspiracyjnej V „K” Komendy Głównej AK. Jej przełożoną została Janina Maria Sippko, ps. „Berta”, kierowniczka Poczty Głównej tego oddziału. Do zadań Rutkowskiej należało m.in. rozdzielanie poczty konspiracyjnej i rozprowadzanie jej z kancelarii sztabu KG AK do podległych placówek w kraju i za granicą.



### Uciekała kanałami

W dniu wybuchu Powstania Warszawskiego, zgodnie z otrzymanym wcześniej rozkazem, przeniosła punkt kolportażu na ul. Wilczą, zapewniając mu skuteczną ochronę przed dekonspiracją. Nadal była oficerem łączności Sztabu KG AK aż do kapitulacji. Wraz ze sztabem Komendy Głównej brała udział w ewakuacji kanałami ze Starówki do Śródmieścia – aż do podziemia gmachu PKO.

Na apel dowódcy powstania gen. A. Chruściela do ludności cywilnej utworzyła ochotnicze grupy osób, które pod ostrzałem niemieckich karabinów przenosiły zapasy żywności dla powstańców w bezpieczne miejsce. Wśród tych zapasów było m.in. zboże. Mimo, że została w tej akcji ranna, z dalszej działalności nie zrezygnowała.

### Uciekała w przebraniu

Po kapitulacji powstania za zgodą przełożonych nie musiała wzorem innych osób pójść do niewoli do obozu przejściowego w Pruszkowie. W przebraniu starej kobiety opiekującej się dzieckiem została wywieziona koleją do Proszowic, woj. krakowskie. Jako instruktorka PŻ udzielała tam pomocy członkom zgrupowania partyzanckiego mjr. „Skały”, którego rejonem działania były okolice Proszowic.

Halina Marianna Rutkowska została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari, Krzyżami Walecznych, Armii Krajowej i Krzyżem Powstańczym oraz innymi odznaczeniami bojowymi. Została ponadto za zasługi wojenne awansowana do stopnia kapitana.

Zmarła w 1990r. Jej grób można odwiedzić na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy.

11/17

## Dama Orderu Virtuti Militari ze Świecia

*Stefan Cosban-Woytycha*

Edukację szkolną rozpoczęła w Świeciu, jednak dalsze życie kontynuowała w Warszawie, będąc blisko najważniejszych wydarzeń w czasie wojny. Uczestniczyła w Powstaniu Warszawskim, przedzierała się kanałami, została ranna, uciekała w przebraniu przed Niemcami. Walczyła mężnie, tak jak przystało na oficera Komendy Głównej AK.

**Halina Maria Rutkowska, z domu Weyna**, urodziła się 23 listopada 1914 r. w Serocku w rodzinie o długich tradycjach rolniczych. W wieku 6 lat rozpoczęła naukę w szkole powszechnej w Świeciu. Państwowa Szkoła Wydziałowa w Bydgoszczy, którą ukończyła z wyróżnieniem oraz kursy zawodowe, które zdążyła zaliczyć jeszcze przed wybuchem wojny, dobrze ją przygotowały do pracy w handlu.

### Koniec sielanki

Będąc jeszcze w szkole średniej wstąpiła do organizacji Przystosowanie Wojskowe Kobiet (PWK). W 1936 r. wyszła za mąż za Dezyderyusza Rutkowskiego, z którym krótko po ślubie zamieszkała w Bydgoszczy. Ponieważ nie musiała jeszcze wtedy pracować, zajęła się prowadzeniem gospodarstwa domowego.

Spokój rodzinnego życia skończył się wraz z wybuchem wojny. Mąż otrzymał kartę mobilizacyjną i wyjechał na front. Ona, pierwszym napotkanym wojskowym pociągiem, wyjechała do rodziny w Kowlu, skąd jednak po dwóch tygodniach wróciła do stałego miejsca zamieszkania. Po kilku dniach została przez Niemców wyrzucona z własnego mieszkania, skąd nie zdążyła zabrać nawet przedmiotów pierwszej potrzeby. W tej sytuacji odwiedziła siostrę, u której zdecydowała się pozostać na dłużej.



foto. archiwum

*Halina Maria Rutkowska,*

### Na lewych papierach

Włączyła się niezwłocznie do akcji niesienia pomocy rodzinom dotkniętym skutkami wojny. Dzięki dobrej znajomości języka niemieckiego, nawiązała za pośrednictwem koleżanki – J. Tuszyńskiej – kontakt z kierownikiem niemieckiego biura pracy. Współpraca ta przyniosła dobre rezultaty,





fot. archiwum

Order Virtuti Militari

gdyż Rutkowska systematycznie uzyskiwała blankiety zaświadczeń lekarskich, które wystawiała różnym osobom, chroniąc je w ten sposób przed obowiązkową pracą lub wywozem na przymusowe roboty do Rzeszy.

Kiedy otrzymała wiadomość o osadzeniu męża w obozie jenieckim w Moosburgu, razem z siostrą natychmiast zaangażowała się w akcję wysyłania paczek do obozów. Po pewnym czasie mąż pani Haliny został z obozu zwolniony z uwagi na pogarszający się stan zdrowia. Postanowili więc razem wyjechać do Warszawy, gdyż na Pomorzu szalejący terror znacznie utrudniał nawiązanie kontaktów z organizacjami konspiracyjnymi. Dużą pomoc okazała jej szwagierka z Kłodawy, K. Rutkowska, ps. „Magda Biała”, która wprowadziła ją do konspiracji.

### Została oficerem AK

Odrądem miejscem jej działalności była organizacja Wojskowa Służba Kobiet, wchodząca w skład Armii Krajowej. Pod pseudonimem „Urszula” kolportowała na Żoliborzu prasę podziemną. Codziennie pobierała według zakodowanego rozdzielnika przydziały z głównego warszawskiego punktu kolportażu. Jednocześnie przeszła wojskowe przeszkolenie. Później sama została instruktorem Przystosobienia Żołnierskiego (PŻ), przekazując młodszym uczestnikom kursu wiedzę i doświadczenie.

W 1942 r. została przeniesiona do Oddziału Łączności Konspiracyjnej V „K” Komendy Głównej AK. Jej przełożoną została Janina Maria Sippko, ps. „Berta”, kierowniczka Poczty Głównej tegoż Oddziału. Do

zadań Rutkowskiej należało m.in. rozdzielenie poczty konspiracyjnej i rozprowadzanie jej z kancelarii sztabu KG AK do podległych placówek w kraju i za granicą.

### Uciekała kanałami

W dniu wybuchu Powstania Warszawskiego, zgodnie z otrzymanym wcześniej rozkazem, przeniosła punkt kolportażu na ul. Wilczą, zapewniając mu skuteczną ochronę przed dekonspiracją. Nadal była oficerem łączności Sztabu KG AK aż do kapitulacji. Wraz ze sztabem Komendy Głównej brała udział w ewakuacji kanałami ze Starówki do Śródmieścia, aż do podziemia gmachu PKO.

Na apel dowódcy Powstania gen. A. Chruściela do ludności cywilnej utworzyła ochotnicze grupy osób, które pod ostrzałem niemieckich karabinów przenosiły zapasy żywności dla powstańców w bezpieczne miejsce. Wśród tych zapasów było m.in. zboże. Mimo że została w tej akcji ranna, z dalszej działalności nie zrezygnowała.

### Uciekała w przebraniu

Po kapitulacji Powstania, za zgodą przełożonych, nie musiała wzorem innych osób pójść do niewoli do obozu przejściowego w Pruszkowie. W przebraniu starej kobiety opiekującej się dzieckiem została wywieziona koleją do Proszowic w woj. krakowskim. Jako instruktorka PŻ udzielała tam pomocy członkom zgrupowania partyzanckiego mjr. „Skały”, którego rejonem działania były okolice Proszowic.

Halina Marianna Rutkowska została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari, Krzyżami Walecznych, Armii Krajowej i Krzyżem Powstańczym oraz innymi odznaczeniami bojowymi. Została ponadto za zasługi wojenne awansowana do stopnia kapitana.

Zmarła w 1990 r. Jej grób można odwiedzić na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy. ■



III/5. Materiały zgromadzone przez E. Zawacką  
do słow. biograf. kobiet odznaczonych  
orderem Woj. wojennym Virtuti Militari  
- Rutkowska Halina

1. Deklaracja stronkowska z BoWiD z  
6.04.1967, kserokop. oryg. k. 3 s. 1-3
2. Oświadczenie śniadku - Bluty Cechow-  
skiego Rozimiera z 30.01.1967,  
kserokop. oryg. k. 1 s. 4
3. Oświadczenie śniadku - Sippko Marii J.  
ze z 30.01.1967, kserokop. oryg. k. 1 s. 5
4. Wniosek o nadanie Krzyża Oficerskiego  
Orderu Odrodzenia Polski, kserokop. k. 2 s. 6-7
5. Zyciorys wlasny Haliny Rutkowskiej,  
kserokop. napis. k. 1 s. 8
6. Zaświadczenie w 347814 Ławo Woj.  
z BoWiD w Bydgoszy, kserokop. oryg. k. 1 s. 9
7. Protokół do spraw przeglądu Akt  
stronków z BoWiD, kserokop. oryg. k. 1 s. 10
8. Wniosek o nadanie Krzyża Party-  
zanckiego z opisem działalności z  
~~22.09.1969~~  
~~15.05.1971~~ kserokop. oryg. k. 2 s. 11-12
9. jak wyżej z ~~27.03.1969~~  
<sup>13.03.1971</sup> kserokop. k. 2 s. 13-14  
oryg.
10. Wniosek o uzyskanie specjalnej legitymacji  
uprawniającej do korzystania ze śniadzeń  
leśniczki Zakł. Społ. Służby Zdrowia,  
kserokop. oryg. k. 1 s. 15-16



col. III/5 Putkowska Halina

11. Pismo Zarządu Okręgu do Zarządu Głównego Z BoWiD - Główna Komisja Odszkodowań z 2.11.1967: - dot. weryfikacji "Srebrnego Krzyża Zasługi z Mieczami" wraz opisem działalności S. Putkowskiej z 24.10.1967, kserokop. oryg. k. 3 s. 16-17
12. Dokumenty odbioru posiadania stwierdzające nadanie Srebrnego Krzyża Zasługi z Mieczami - 10.07.1968, kserokop. oryg. k. 15. 18
13. Pismo Muzeum Tradycji Pomorskiego Okręgu Wojskowego do E. Zawackiej z 30.04.2001 wraz z zał.: "Moje wspomnienia z okresu okupacji S. Putkowskiej (mpis, ksero), odszkodowania kpt. Haliny Putkowskiej opr. zestaw przez ppłk. Wojciecha Zawadzkiego, mpis, oryg. k. 11 s. 19-30
14. Inf. o S. Putkowskiej autorstwa dr. Zuleja, mpis. k. 1 s. 31
15. Biogramy biografiumi mpis brak autora k. 2 s. 32-34
16. Biogramy opr. do t. III Słownika Kobiet odszkodowanych V R z uwagami red. E. Zawackiej, dwie wersje mpis k. 6 s. 35-40



part.: - Kowalski  
Budy

Nr akt 10007

# Deklaracja członkowska

Proszę o przyjęcie mnie w poczet członków zwyczajnych Związku. Zobowiązuję się być aktywnym członkiem organizacji, przestrzegać w praktyce zasad ideowych, Statutu Związku oraz uchwał i postanowień władz ZBoWiD.

Nazwisko Rutkowska imię Helena  
Nazwisko panińskie (dla mężatek) Wojna  
Imiona rodziców Hieronim Jadwiga z Kruczyńskich  
Data urodzenia 23 listopada 1914 miejsce urodzenia Serocko pow. Polesie Wlkp. Pomor.  
Stan cywilny szereżka 5. Zawód alektryk (bez ubożeniści dusz)  
Wykształcenie (ogólne i specjalne) średnie  
Adres zamieszkania Bydgoszcz Al. 1 Maja 47a. m. Kom. Pampskiej 7/24  
Telefon domowy 228-82 61.84.82  
Miejsce pracy i zajmowane stanowisko Bydgoszcz Al. 1 Maja 47a  
Włocławski Wytwórni Chemii  
Telefon w miejscu pracy 228-82  
Przynależność partyjna \_\_\_\_\_  
Stopień wojskowy (nadany przez MON) Kapitan  
promocyjnie - nie zweryfikowany  
Rozk. pols. Nr. 0598 z 28.04.1967r.  
Posiadane odznaczenia (rodzaj, klasa, stopień, kto nadał, rok nadania)  
1. Krzyż Waleczny I - rozk. Nr. 512/BP z dnia 2.10.1949r.  
2. Srebrny Krzyż Zasługi z mieczami - nie zweryfikowany

II

AGA: Zgodnie ze Statutem oraz regulaminem weryfikacyjnym ZBoWiD uprawnienia do zweryfikowania i przyjęcia do Związku w charakterze członków zwyczajnych posiadają:

- uczestnicy walk rewolucyjnych 1905—1917, Wielkiej Rewolucji Październikowej i Wojny Domowej w Związku Radzieckim;
- bojownicy o polskość i wolność narodową Gdańska, Pomorza, Warmii, Mazur, Śląska, Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej;
- uczestnicy walk przeciwko reakcji i faszyzmowi oraz antyfaszystowski więźniowie okresu międzywojennego;
- uczestnicy walk o wolność i demokrację za granicami kraju, w szczególności uczestnicy walk w obronie republikańskiej Hiszpanii;
- członkowie organizacji antyhitlerowskiego Ruchu Oporu w kraju i poza jego granicami, organizatorzy tajnego nauczania oraz osoby, które zasłużyły się szczególnie wspieraniem walki z hitlerowskim okupantem;
- więźniowie hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, prześladowani za antyfaszystowską działalność lub ze względów narodowościowych, światopoglądowych albo rasowych;
- kombatanci polskich sił zbrojnych oraz armii alianckich z wszystkich frontów II wojny światowej;
- uczestnicy walk zbrojnych z reakcyjnym podziemiem w okresie po wyzwoleniu Polski.



12. Działalność przedwojenna, okupacyjna i powojenna, na podstawie której ubiega się o członkostwo Związku — wymienić dokładnie partię polityczną, formację Ruchu Oporu, nazwę

lub więzienia, formację wojskową itp.: *od 31 marca 1941 r. w: Związek Walki Ubrojonej; od maja 1942 r. w oddziale I (Tęczyński) Komenda Główna, Armii Krajowej*

13. Data i miejsce wstąpienia: *31 marca 1941 r. Warszawa*

14. Używane pseudonimy: *Uroszka*

15. Przebieg działalności, udział w walkach, pełnione funkcje, pod czyim dowództwem, kierownictwem, w jakich oddziałach, jednostkach, w jakich miejscowościach, wszelkie zmiary i czasokres (od — do): *od 1. II 1941, kolporterka egzemplarzy prasy krajowej, z tymczasowym mieszkaniem w Warszawie w ul. Stary Kabłak w Z.W.Z. pod okowodstwem Ludwika w Włk.*

*Włk. Kłosa, Włk. od maja 1941 do maja 1942, przyjmując rangę instruktorki P.Z. (Komenda Główna) z obowiązkami oficerskimi. W maju 1942 przeniesiona do O.V. Kom. Główna A.K. pełniąca służbę w pow. Główny, nadzorczo w zakresie part. dypl. Płk. Siedlanki Kurok kierownicze w Biu. Pow. Główny w Warszawie w sierpniu 1942 r. w związku z tym przeniesiona do Kom. Główny A.K. i do 1. X 1942 r. w związku z kapitulacją 9. X 1942 r. wzięta do niewoli w Warszawie - Pruszków, jako ludzkość i matka z dzieckiem (z przynajmniej 16-letnim chłopcem) przez chł. Pow. Główny, wyczerpana transportem kolejowym przez Kufelawo i Płk. Białogł. Kłosa do miejsc. Główny par. Główny, gdzie opiekowała się dzieckiem w tym oddziale partyzanckim, w obozie "Kłosa" w pow. Główny w Warszawie w marcu 1945 r. do Kłedawo a do 1. X 1945 r.*

16. Pobyty w więzieniach, na zesłaniu, w katordze, w obozach karnych, koncentracyjnych i jenieckich — wymienić daty, okres i powód pozbawienia wolności, nazwy więzień lub obozów, numery więźniarskie:

17. Data i okoliczności odzyskania wolności:











Sippko Maria Jamina "Betka"  
Włosa, Marszałkowska 4 m. 2  
(Nazwisko, imię, pseudonim i adres  
wydającego oświadczenie)

Warszawa dnia 30 stycznia 1987 r.  
(miejscowość)

11/5/5  
25

## Oświadczenie świadka

Jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową): ruchu oporu w ŻWZ-AK

świadom(a) odpowiedzialności karnej za prawdziwość podanych niżej przez mnie faktów

### o s w i a d c z a m

Ob. Rutkowska Halina syn (córka) Włodzimierz i Marianna  
urodz. dnia 23 listopada 1914 roku w Setocku pow. J. Świecie  
(Pomorze)  
jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową):

od Kwietnia 1941 r. do września 1945 r. AK w styczniu 1945

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim "Urszula" i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalności w czasie walki z okupantem hitlerowskim, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do):

Początkowo luźne kontakty. Od r. 1942 w spółna  
praca w O.V. sztabu 49. w Poznaniu "Hłostka".  
W czasie Porostania - na Starobrzezie, następnie  
w Świdmieście - do końca Porostania. Pracownicy  
my razem. Wykorzystana także czołg i do  
Kładność w wypełnianiu tych zadań

Właściwość podpisu stwierdza się:

(pieczęć i podpis odpowiednich władz  
lub Zarządu ZBoWiD)

Prawdziwość powyższych danych  
stwierdzam własnoręcznym podpisem

M. J. Sippko  
(Nazwisko, imię, stopień wojskowy,  
funkcja, stanowisko)



Wysłano do Zarządu Głównego ZBoWiH

dnia 26.06.1989 za znakiem akt. 024-20/pd/na/89

10007 11/5/6

B-22

3

1593

KRZYŻ OFICERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI

14112502464

RUTKOWSKA

Halina

1914 11 23 a

Hieronim

Joanna

Serock, pow. Swiecie n/W

Kruczyńska

bydgoskie

Bydgoszcz

M.09101

85-858 Bydgoszcz

Komuny Paryskiej

7 24

TK 2719741

bydgoskie

Bydgoszcz

M.09101

Weyna

3

020 średnie

emerytka

31.03.41 - 15.01.45

AK

kapitan

nie karana

SKZ z Miecz. DK-7276 10.07.1968r.

MWWA I-16756 29.08.1968r.

KW DK-06524 12.07.1968r.

MZIW 175-69-77 22.12.1969r.

OPV 233-80-45 27.02.1980r.

WAR KP 24-83-112 6.04.1983r.

Wraczona dnia 19.12 1989 r.  
nr 645-89-24 z dnia 27.9. 1989  
U.R.P. Nr z dnia 19. 1.

Cdzn. Grunwaldzka  
Sr. M. Za Zasł. dla Obr. Kraju

nr 31470  
S-38659

1.09.1967 r.  
4.05.1975 r.



III/5/7

Członkiem ZBoWiD jest od 6.04.1967r. Posiada leg.komb.nr 50315 z dnia 11.04.1984 r. wydaną przez ZW ZBoWiD w Bydgoszczy - działalność w ruchu oporu od 31.03.1941 r. do 15.01.1945 r.

- łącznie 3 lata 11 m-cy  
Od 31.03.1941 r. wstąpiła w szeregi AK w W-wie i przydzielona została do Oddz.Wojsk.Służby Kobiet na Żoliborzu. Ukończyła kurs "Pomoc Żołnierzom" i pełniła służbę oficera w oddziale V Sztabu KG AK. W okresie działalności do Powstania Warszawskiego, wielokrotnie wykazała się odwagą w wielu akcjach działalności konspiracyjnej. W Powstaniu Warszawskim brała udział przy kierownictwie III Rzutu Kwatery Głównej, a później w I rzucie sztabu KG jako oficer łączności do czasu kapitulacji. Po kapitulacji W-wy przeszła przez obóz w Pruszkowie, skąd została przetransportowana do m.Proszowice w woj.

krakowskim. Tam wznowiła działalność konspiracyjną jako instruktor w oddz.partyzanckim mjr Skały w m.Boronice, przebywając tam do dnia 15.01.1945 r. Po wyzwoleniu powróciła do Bydgoszczy w IV/1945 r. i w okresie ~~okres~~ pracowała w wytwórni chemicznej. Od 1974 r. nie pracowała zawodowo z uwagi na zły stan zdrowia. Od 1955 r. do chwili obecnej jest znaną aktywistką i działaczką społeczną m.in. Radzie Harcerskiej, komitetach rodzicielskich, Lędze Kobiet i TPPR. Jest aktywistką Koła Miej.Nr. 22 w Bydgoszczy. Uczestniczyła w organizowaniu środowiska ruchu oporu przy ZW ZBoWiD w Bydgoszczy oraz Klubu Powstańców Warszawskich w Bydgoszczy. Pełniła tam funkcję skarbnika i była współorganizatorem wystawy Powstania Warszawskiego w 1986 r. Obecnie z uwagi na chorobę nóg i skomplikowane leczenie, wyłączyła się z pracy społecznej od około 1 roku. Dotychczasowa działalność społeczna daje podstawę do wystąpienia o uhonorowanie Jej proponowanym odznaczeniem państwowym.

Zarząd Wojewódzki Związku  
Bojowników o Wolność  
i Demokrację w Bydgoszczy



PREZES  
Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD

*[Handwritten signature]*  
mgr Bogdan Jagodziński

1989-05-05





Z y c i o r y s

11/18

Urodziłam się 23 listopada 1914 r. w Serocku, pow. Świecie n/W. wojew. bydgoskie z ojca Hieronima i matki Joanny z d. Kruszyńska. Szkołę podstawową, rozpoczęłam w Świeciu n/W w roku 1920, a Państwową Szkołę Średnią Wydziałową ukończyłam w Bydgoszczy w roku 1931. Kursy szkoły handlowej ukończyłam w 1932 r.

W roku 1936 wyszłam zamąż za Dezyderiusza Rutkowskiego zamieszkałego w Bydgoszczy ul. Hetmańska nr. 13 do wybuchu wojny 1939 r. W między czasie ukończyłam przeszkolenie Przystosobian~~ych~~ Wojskowego-p/lotniczego w Bydgoszczy-Obrony Narodowej.

1 września 1939 r. zostałam ewakuowana wojskowym kolejowym transportem do Kowia. W listopadzie powróciłam do Bydgoszczy w 1939 roku. Pobyt w Bydgoszczy do dnia 30 marca 1941 r. Oficjalnie nie pracowałam/ Fikcyjna stała ciąża z świadectwami lekarskimi, a ceje podtrzymania ducha polskiego w narodzie kontakty z Warszawą, wyciąganie ludzi przeznaczonych na roboty przymusowe do Niemiec, przez niemieckie pośrednictwo pracy, wysyłanie paczek żywnościowych do obozów jenieckich. 1 kwietnia 1941 r. przekroczałam "zieloną granicę" z mężem do Warszawy, podejmując pracę w konspiracji w Ruchu Oporu /Związek Walki Zbrojnej/ w Warszawie do 1942 r. Praca: kolportaż z Głównej Płacówki

innej całej prasy podziemnej, przeszkolenie wojskowe, otrzymałam stopień oficera podporucznika oraz instruktora P.Z. /Pomoc Żołnierzowi/ Od maja 1942 roku przeszłam do V-go Oddziału /Łączność/ Dowództwa Głównej Komendy Armii Krajowej w Warszawie, /Łączniczka/, Codzienna praca 2-10 godz. - do wybuchu powstania warszawskiego w 1944 r.

Od 1 dnia powstania do kapitulacji byłam czynna co-dziennie w Głównej Komendzie Dowództwa na stanowisku oficera łączności.

Awansowałam do stopnia porucznika rozkazem z dnia 2 września 1944 r.

W przerwach w pełnieniu obowiązków służbowych organizowałam kilkakrotnie, drużyny 15 osobowe z ładunkami na Nole do browaru po zboże dla ludności na apel Komendy Powstania.

Po kapitulacji powstania, 4 października 1944 r. wyszłam z zniszczonego miasta przez obóz w Pruszkowie i wywieziona transportem kolejowym jako matka z 8-mio letnim dzieckiem z fałszywą metryką-chrześniakiem, który był u mnie na wychowaniu w Warszawie do Proszowic wojew. krakowskie wieś Boronice. Od 15 października 1944 roku walczyłam w baonie partyzanckim majora Skały, Oddział Proszowice w Boronicach jako instruktor P.Z.

Zostałam zdemobilizowana 15 stycznia 1945 r.

W lutym 1945 r. powróciłam z Boroniec do Kłodawy pow. Koło woj. poznańskie następnie w początkach kwietnia do Bydgoszczy. 1945 roku poważnie chorowałam leczenie sanatoryjne - Ciechocinek.

W roku 1949 urodziłam córkę.

W roku 1955 praca społeczna w Radzie Harcerskiej-Koło Przyjaciół w/Bydgoszcz.

" " 1956-60 " " w Komitecie Rodzicielskim Szkoło nr. 2 " "

" " 1960-63 " " " " " nr. 37 " "

" " 1963-67 " " " " " Ogóln. Ksz. nr. 2 " "

" " 1967 od kwietnia Z.B.o. W. i D Bydgoszcz Członek Okręg. Komisji

Preferendy do chwili obecnej

W roku 1968 Z.B.o. W. i D. w Bydgoszczy Członek Komisji Młodz. Oddział do 1971

1968 r. " " " Koło nr. 3 członek Komisji Soc. Bytowej.

1969 r. 1972 " " " Przew. Rady Kobiet do 1972 r.

1969 do chwili obecnej Vice Przew. ~~XXXXXXX~~ Zespołu do Spraw Kobiet w Oddziale

1970 do 1972 r. Z.B.o. W. i D. Koło nr. 3 członek Prez. Zarządu

W latach ~~XXXXXXX~~ od 1958 roku grudnia do dnia 30 września prowadzi-

łam Wytwórnię Chemiczną w Bydgoszczy Ul. Al. I Maja 47a.

Od 1972 r. od miesiąca grudnia do 31 sierpnia 1974 r. chodowałałam 12 Cmt 2

pieczarki w Bydgoszczy ul. Al. I Maja 47 a.

Od 1968 roku jestem członkiem sekcji Kombatantek przy Ogóln. Miejskim Klubie

Oficerów Rezerwy. Od 1970 roku członek zarządu Komisji Kult. Oświatowej KCR

Od 1972 roku członek zarządu i przewodnicząca Komisji Kult. Oświat. KCR

Halina Rutkowska







III/11/10  
6

... do Spraw Przeglądu Akt członków ZBOWID  
Bydgoszcz stwierdza, iż Ob. Rutkowska, Halina  
leg. 42.03/By jest upoważniony do korzystania ze świadczeń  
określonych w Ustawie z dnia 23 października 1975 r.  
/Dz. Ustaw Nr 34 poz. 186/, z tytułu:

- służby w WP w okresie od 1 września 1939 r. do . . . . .
- pobytu w obozach jenieckich od . . . . . do . . . . .
- służby w bdrodzonym WP od . . . . . do . . . . .
- służby w WP na Zachodzie od . . . . . do . . . . .
- służby w armiach sojuszniczych od . . . . . do . . . . .
- działalność w Ruchu Oporu od 31.03.1941r. do 15.01.1945r.
- tajnego nauczania od . . . . . do . . . . .
- uwięzienia w hitlerowskich obozach koncentracyjnych od . . . . . do . . . . .
- walki zbrojnej o utrzymanie władzy ludowej od . . . . . do . . . . .
- uwięzienia w hitlerowskich więzieniach od . . . . . do . . . . .
- . . . . . od . . . . . do . . . . .
- . . . . . od . . . . . do . . . . .

Zaliczone wyżej okresy stanowią łącznie lat... 3 .....m-cy... 11.....

Członkowie Zespołu  
*[Signature]*  
*[Signature]*

Przewodniczący Zespołu  
*[Signature]*  
/podpis/

4.11.1976  
/data/

Nr w 21 76  
Druk 3704 - Toruń



Odnowienie 11/5/11 8

POUFNE

WNIOSEK O NADANIE ORDERU — ODZNACZENIA

- KRZYŻ PARTYZANCKI -

(podać rodzaj, klasę stopień orderu lub odznaczenia)

II woj  
45 r.  
obiet  
.Od ma  
7 stop  
sząc  
ac za  
c. wie  
awski  
ieraj  
zosta  
obsz  
zko-  
12  
10-  
2-

1 Dane ogólne	
a) imię i nazwisko	a) Halina Marianna RUTKOWSKA
b) imiona rodziców	b) Hieronim, Joanna
c) nazwisko panięskie (dla mężatek)	c) Weyna
d) w przypadku zmiany nazwiska podać nazwisko rodowe	d) - - - -
2 Miejsce urodzenia	3 Data urodzenia
Serock, pow. Świecie n/Wisłą <small>(wieś, miasto, powiat, województwo)</small>	23 11 1914 <small>dzień   miesiąc   rok</small>
4 Miejsce zamieszkania Bydgoszcz, Al. 1 Maja nr 47a	
5 Miejsce pracy i stanowisko Bydgoszcz - Właścicielka Wytwórni Chemicznej <small>(miejscowość) (nazwa zakładu pracy) (stanowisko)</small>	
6 Przynależność partyjna nie do 1939 r.   nie w okresie okupacji   nie po wyzwoleniu	
7 Wykształcenie ś r e d n i e   - - - - <small>ogólne   specjalne</small>	
8 Służba wojskowa (czy i kiedy odbywał służbę wojskową — podać ostatni stopień wojskowy) Od 31.3.1941r. do stycznia 1945r. Armia Krajowa - porucznik	
9 Czy był karany sądownie po wyzwoleniu (jeżeli był karany — podać za co, kiedy i wymiar kary) nie karana	
10 Posiadane ordery, odznaczenia i odznaki Krzyż Walecznych - zweryfikowany Srebrny Krzyż Zasługi - zweryfikowany Medal za Warszawę 1968r. <small>(rodzaj, klasa, stopień i data nadania) (za jakie zasługi)</small>	
11 Leon Szurka - Członek Zarządu Oddziału ZBoWiD w Bydgoszczy <small>(imię, nazwisko i stanowisko służbowe lub funkcja osoby odpowiedzialnej za ścisłość w/w danych personalnych)</small> Bydgoszcz, dnia 22.9.1969r. /Leon SZURKA/ <small>(miejscowość i data) (podpis)</small>	
12 Adnotacje Biura Odznaczeń Kancelarii Rady Państwa	



III/5/12

13 Uzasadnienie wniosku (konkretne opisanie zasług, uzasadniających nadanie orderu lub odznaczenia, ze wskazaniem stażu pracy lub działalności oraz krótką charakterystyką postawy społecznej).  
 Brała czynny udział w walce z najeżdzącą hitlerowskim w II wojnie światowej w szeregach ZWZ - AK. Od 31.3.1941r. do stycznia 1945r. Od 1.4.1941r. rozpoczęła służbę w oddziale wojskowej służby kobiet na Żeliborz, pełniąc funkcję kolporterki prasy konspiracyjnej. Od maja 1942r. po ukończeniu kursu "Pomoc Żołnierzom" pełniła służbę w stopniu oficcerskim w oddziale V Sztabu Komendy Głównej AK - przenosząc codziennie rozkazy, dokumenty i przesyłki pocztowe oraz wykonując zarządzenia organizacyjne, przeszła przez wiele zagrożeń, wykazując wielokrotnie wyjątkową odwagę bojową. Brała udział w Powstaniu Warszawskim pełniąc służbę przy kierownictwie III Rzutu Kwatery Głównej, docierając stąd do mp. Komendy Głównej na Starówce. W końcu sierpnia 1944r. została przeniesiona do I rzutu Sztabu Kom. Głównej, pełniąc służbę w obsłudze mp. Kom. Gł., aż do kapitulacji. Wywieziona po przez obóz w Pruszkowie do m. Boronice, współdziałała w miejscowym oddziale AK, na rzecz Baonu Partyzanckiego AK "Skała".

14 Jednostka sporządzająca wniosek  
 Końca stycznia 1945r. Po wyzwoleniu osiedliła się w Bydgoszczy, gdzie wadziła wytwornię chemiczną. Pracując społecznie w Kom. Rodzicielskim i Harcerskiej przy Szkole Podst. nr 1 oraz w kole nr 3 ZBoWiD.  
 Zarząd Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Bydgoszczy.  
 Prezes  
 Bydgoszcz, dnia 22.9.1969r. Zarządu Oddziału / Mgr S. Małkowski,  
 (miejscowość i data) (stanowisko służbowe lub funkcja) (podpis)

15 Opinia zakładowej organizacji politycznej i zawodowej (jeżeli przedstawienie wniosku następuje z inicjatywy zakładu pracy)  
 Bydgoszcz  
 (miejscowość i data) (podpis i funkcje organizacyjne)

16 Nadrzędna jednostka opiniująca  
 Zarząd Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Bydgoszczy - wniosek popiera, i wnosi o nadanie odznaczenia.  
 Prezes  
 Zarządu Okręgu  
 Bydgoszcz, dnia 22.9.1969r.  
 (miejscowość i data) (stanowisko służbowe lub funkcja) (podpis)

17 Opinia Komisji Odznaczeń Państwowych  
 Wojewódzka Komisja Odznaczeń Państwowych w Bydgoszczy  
 wniosek:            odrzuca  
 Przewodniczący Komisji  
 Członkowie Komisji  
 Bydgoszcz, dnia 29 07 002 1969  
 (miejscowość i data)

18 Organ przedstawiający wniosek Radzie Państwa  
 (nazwa organu)  
 (miejscowość i data) (stanowisko służbowe lub funkcja) (podpis)



024-9-16-77/5/13  
Part. Bydg 7

KRZYŻ PARTYZANCKI

Halina Marianna RUTKOWSKA

Hieronim i Joanna

-  
-  
-

Serocko pow. Swiecie n/Wisłą

23.

11.

1914.

Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 47a

Bydgoszcz - właścicielka Wytwórni Chemicznej

nie

nie

nie

średnio

1945

Od 31.3.1941. - stycznia 1945 r. Armia Krajowa

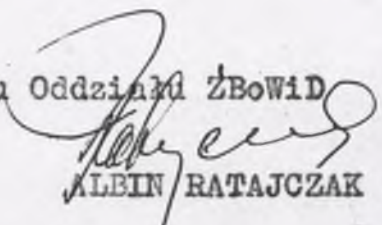
- porucznik

Nie karana

Krzyż Walecznych - zweryfikowany  
Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami - zweryfikowany  
Medal za Warszawę - 1968 r.,  
Medal Zwycięstwa i Wolności - 1969 r.  
Odznaka Grunwaldzka - 1969 r.

Albin Ratajczak, - Sekretarz Techniczny Zarządu Oddziału ZBoWiD  
w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, dnia 13 marca 1971 r.

  
ALBIN RATAJCZAK



11/5/14

Brała czynny udział w walce z najeźdźcą hitlerowskim w II wojnie światowej w szeregach ZWZ - AK. Od 31.3.1941 r. do stycznia 1945 r. Od 1.4.1941 r. rozpoczęła służbę w Oddziale Wojskowej Służby Kobiet na Żoliborzu, pełniąc funkcję kolporterki prasy konspiracyjnej. Od marca 1942 r. po ukończeniu kursu "Pomoc Żołnierzom" pełniła służbę w stopniu oficerskim w Oddziale V Sztapu Komendy Głównej AK - przenosząc codziennie rozkazy, dokumenty i przesyłki pocztowe oraz wykonując zarządzenia organizacyjne, przeszła przez wiele zagrożeń, wykazując wielokrotnie wybitną odwagę bojową. Brała udział w powstaniu warszawskim pełniąc służbę przy Kierownictwie III Rzutu Kwatery Głównej, docierając stąd do mp. Komendy Głównej na Starówce. W końcu sierpnia 1944 r. została przeniesiona do I rzutu Sztapu Kom. Głównej, pełniąc służbę w obsłudze mp. Kom. Gł. aż do kapitulacji. Wywieziona po przez obóz w Pruszkowie do m. Borenice, współdziałała w miejscowym Oddziale AK na rzecz Baonu Partyzanckiego AK "SKAŁA" do końca stycznia 1945 r. Po wyzwoleniu osiedliła się w Bydgoszczy gdzie prowadzi wytwórnię chemiczną. Pracuje społecznie w Radzie Kobiet przy Kole Nr. 3 ZBoWiD.

1) Da  
a) ir  
b) 1  
c) 1  
d) 1  
2  
4

Zarząd Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Bydgoszczy



Bydgoszcz, dnia 13 marca 1971 r.

PREZES ZARZADU  
mgr S. Małkowski, -

Zarząd Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Bydgoszczy, - wniosek popiera i wnosi o nadanie odznaczenia.

Bydgoszcz, dnia 31.03.1971r



Prezes Zarządu Okręgu  
  
(Roman Chłodziński)

Wojewódzka Komisja Odznaczeń Państwowych w Bydgoszczy

wniosek popiera -   
Przewodniczący Komisji  
Członkowie Komisji

Bydgoszcz, dnia 22 Kwiec 1971



Part

11/5/15

12

13. 8. 69  
4898

Wniosek

Pro legn. ulup. 851 kyd. 3.X.69  
o uzyskanie specjalnej legitymacji uprawniającej  
do korzystania ze świadczeń leczniczych Zakładu  
Spółczesnego Stowarz. Rolnic.

- 1/ Datach: Ustaw Nr.30 § 174 -
- 2/ Datach: Ustaw Nr.23 poz.192.-

Podanej świadczenia Zakładu Ubezpiecz. Spółcznych.....  
 Nazwisko i Imię ..... Rutkowski Halina Marianna.....  
 Imiona rodziców /ojca i matki/ ..... Hieronim Joanna.....  
 Data urodzenia ..... 23.11.1914<sup>14</sup> ..... miejsce urodzenia Serock pow. Swiecie n/.....  
 ul. Al. 1 Maja 47a.

Miejsce zamieszkania ..... Bydgoszcz.....  
 Nr. legitymacji osłonkowskiej ZDODID ..... R.O. Nr. 4203/By.....  
 Wytwórnię Chemiczną "Tarux" Bydgoszcz Al. Maja 47a

Osłonkowie rodziny podlegający ubezpieczeniu.-

Nazwisko i imię	Adres	Stanowisko	Data urodzenia
Rutkowska Gabriela	Bydgoszcz Al. Maja 47	pracownik polowy	

*[Handwritten signature]*



15/16

**SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI z MIECZAMI**

**Halina Rutkowska**  
**Hieronim - Joanna**  
**Werna**

14

Al. 1 Maja 46 - Telefon  
Zarząd Okręgowy  
Związek Bojowników o Wolność i Demokrację

172

K. Ode/ 7

2 listopada

7

**ZARZĄD GŁÓWNY**  
**Związku Bojowników o Wolność i Demokrację**  
**- Główna Komisja Odznaczeń -**  
**Warszawa.**

W załączeniu przesyłamy wniosek o weryfikację odznaczenia na  
"SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI z MIECZAMI" członka n/Związku kol. Haliny  
Rutkowskiej, c. Hieronima, zam. w Bydgoszczy, ulica Al. 1 Maja  
nr. 47 a - z uprzejmą prośbą o dalsze załatwienie.

Załącznik 1

ZA ZARZĄD:

Przewodniczący Zarządu

*[Signature]*  
(Tadeusz Ege)



Prezes  
Zarządu Okręgu  
*[Signature]*  
(Roman Chłodziński)

Bydgoszcz, dnia 24.X.1967 r.

*[Signature]*  
Ludwik Szoliga



111/15/14

Na podstawie dokumentów weryfikacyjnych stwierdza się, że c  
nek ZBoWiD nr. leg. 4203/By ob. Halina Rutkowska ps. "Urszula" brała  
ny udział w walce z najeźdźcą hitlerowskim w II wojnie światowej  
regach ZWZ-AK od 31.3.41 r. do stycznia 1945 r. Od 1.4.1941 r. rozpo  
służbę w oddziale Wojskowej Służby Kobiet na Zoliborzu, pełniąc fu  
kolporterki prasy konspiracyjnej. Od maja 1942 r. po ukończeniu kur  
"Pomoc Żołnierzom" pełniła służbę w stopniu oficerackim w Oddz. V. S.  
Komendy Głównej AK. Przenosząc codziennie rozkazy, dokumenty i przesył  
pocztowe oraz wykonując zarządzenia organizacyjne, przeszła przez  
zagrożeń, wykazując wielokrotnie wybitną odwagę bojową. Brała udział  
Powstaniu Warszawskim pełniąc służbę przy kierownictwie III rzutu  
tery Głównej, docierając do m. Komendy Głównej na Starówce.

W końcu sierpnia 1944 r. została przeniesiona do I rzutu Sz  
Komendy Głównej, pełniąc służbę w obsłudze m. Komendanta Głównego  
kapitulacji.

Wywieziona poprzez obóz w Pruszkowie do m. Boronice, pow. Pro  
wice współdziałała w miejscowym oddziale AK do stycznia 1945 r.

Za całokształt służby i zasług w walce z okupantem odznac  
ła w dniu 2.X.1944 r. znak nr. 512/BP, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mi  
Obecnie jest aktywną działaczką ZBoWiD.-

Zarząd Oddziału Związku Bojowników o Wolność  
i Demokrację w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, dnia 24.X.1967 r. Zarządu Oddziału

/mgr. S. Małko

Prezes

Bydgoszcz

Zarząd Okręgu Związku Bojowników o Wolność  
Demokrację w Bydgoszczy - wniosek popiera  
si o weryfikację odznaczenia.

Bydgoszcz, dnia 30 października 1967 r. Zarządu Okr. /Roman Ch

PREZES



11/15/1968

LINA RUTKOWSKA

Bydgoszcz, dnia .....1968 r.

Bydgoszcz

13

Al. 1 Maja 47 a

**POKWITOWANIE.**

Kwituję odbiór zaświadczenia Nr DK-06678/W z dnia 10.7.1968 r. stwierdzające nadanie "SREBRNEGO KRZYŻA ZASŁUGI z MIECZAMI" -  
- Halinie RUTKOWSKIEJ - córce Hieronima - za udział w walkach z hitlerowskim okupantem w latach 1939-1945r.

*Halina Rutkowska*

Imię i Nazwisko

*Bydgoszcz*

Miejsce zamieszkania

*7-K 2719741*

Nr. seria dowodu osobistego

6-11 skrytka 7

ZARZĄD GŁÓWNE





7 97/01  
B 156  
111/15/19

MUZEUM TRADYCJI  
POMORSKIEGO OKRĘGU WOJSKOWEGO

85 - 915 Bydgoszcz, ul. Czerkaska 2  
tel. 052 / 378 - 20 - 26 / 27  
fax. 052 / 378 - 23 - 31

Wpłynęło dnia 8.05.  
Ldz. 2113 DEN 2001 / 4310

Bydgoszcz, dnia 30 kwietnia 2001 roku.

Wielce Szanowna Pani Profesor,

✓ Po wielu trudach, zgodnie z prośbą Pani Profesor, pozwalam sobie przesłać "Wspomnienia..." kpt. Haliny Rutkowskiej - VM. Dużo czasu zajęło mi sprawdzanie danych tam zawartych z innymi materiałami, m.in. z teczką personalną b. ZBoWiD. Istotnych różnic, błędów lub pomyłek - nie znalazłem. Chyba tylko z tzw. ujawnieniem się określonym przez HR na 15.01.1945 - tak naprawdę wyprowadziła się spod Krakowa dopiero w marcu 1945 r. Reszta bez zmian.

✓ Opinie wprowadzające do ZBoWiD podpisał płk Pluta-Czachowski, zresztą także dla Jej męża. On także dostarczył materiałów źródłowych o za-twierdzenie nadania VM. Z prywatnej korespondencji HR z Państwem Czachowskimi można odnieść wrażenie o wysokim stopniu zażyłości.

W tezcze ZBoWiD w zasadzie nie ma nic ciekawego, o czym byśmy nie wiedzieli z innych dokumentów : wnioski odznaczeniowe w zasadzie tej samej treści, różne pisma o charakterze leczniczo-rentowym i tyb

Ponieważ Pani Profesor powiedziała mi ostatnio, że biogram w moim opracowaniu nie zostanie opublikowany, jedynie wykorzystane zeń informacje - stąd postanowiłem przesłać wybraną - spośród kilku - najbardziej kompetetną relację HR, 2 kserokopie różnych fotografii portretowych oraz zestawienie odznaczeń (ważniejszych). Myślę, że to winno zadowolić Panią Profesor.

Przy okazji ponownie sprawdziłem (spytałem) w archiwum b.ZBoWiD o inne kobiety-żołnierzy odznaczone VM - negatywnie.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

*prof. Władysław Zawadzki*



HALINA RUTKOWSKA - kpt. rez. - żona  
Zam. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 47 a  
tel. dom. 22-2667.  
Ur. 23.11.1914 r. w Świeciu n/Wisłą  
Nr leg. ZBoWiD 4203/Dy/R.o.

07.07.1990r

III/5/21

Gabriela Kucińska  
ul. K. Pamphiliej 7/24  
85-658 Bydgoszcz  
tel. (052) 345-18-45

córka Haliny Rutkowskiej

Moje wspomnienia z okresu okupacji

Wojna zastała mnie w Bydgoszczy, gdzie zamieszkiwałam  
wraz z mężem Dezyderiuszem. Bydgoszcz zamieszkiwana była w dużym  
procencie przez Niemców. Życie społeczno-polityczne <sup>było zlygnowane</sup> Patriotyzm  
Polaków był wielki. Ja także czynnie brałam udział w Przysposobieni  
Wojsk. Kobiet i przoczałam przeszkolenie P i K i Obrony Przeciwoł-  
niczej i Gazowej.

Mąż mój został zmobilizowany w ostatnich dniach sierpnia  
1939 r., - następuje tragiczny 1 września. Jestem już sama. W nas  
Polakach panuje wiara, że jesteśmy silni i potrafimy stawić opór  
Niemcom. Z pierwszym transportem wojskowym wyjeżdżam do Kowale. Lecz  
szybko nastąpił nasz tragiczny los i niewola niemiecka. Nie wiem co  
dzieje się z mężem, czy żyje, postanawiam wrócić do Bydgoszczy.  
Udaje mi się przez tzw. "zieloną granicę" przez rzekę Bug dotrzeć  
do Kłodawy, gdzie mieszkała rodzina i szwagierka Krystyna Rutkowska  
która była już kuriozka - zginęła w czasie powstania warszawskiego -  
o niej napiszę później.

11 listopada 1939 r. udaje mi się dotrzeć do Bydgoszczy.  
Niestety, mieszkanie moje już ogołocone z mebli i zajęte przez  
Niemców. Uznana zostałam wraz z mężem jako tzw. "Kongrespole" czyli  
wrogo ustosunkowana do Niemców. Zamieszkałam u siostry Wandy Gawiak  
na ul. Nowodworskiej 20.

Wróciłam w tragicznym dniu rozstrzelania na stadionie  
sportowym 101 Polaków na czele z prezydentem miasta - Leonem  
Barciszewskim, którego Niemcy uznali winnym za nieprzeciwdziałanie  
rozruchom w dniach 3, 4, 5, 9 .39 r. Rozpoczął się terror niemiecki.  
Polacy gnębieni, szykanowani zaczęli myśleć o obronie życia i jedno-  
cześnie nie poddać się.

MUZEUM POW - BYDGOSZCZ  
ARCHIWUM Nr 10.138. IV/507



11/15/22

Masowe aresztowania i wywózki na roboty . Trzeba było ukrywać się, by uniknąć jakichkolwiek zetknięć z wrogiem, by nie wygadać czegoś niechcący. Rozpoczęłam akcję mobilizacji Polaków, by podtrzymać na duchu - udało mi się uzyskiwać fikcyjne zaświadczenia lekarskie chroniące mnie przed wywiezieniem - pomogła mi znajomość języka niemieckiego. W tym czasie otrzymałam wiadomość od męża z obozu w Müsburg. Wraz z siostrą Wandą Gawlak rozpoczynamy akcję wysyłki paczek do niewoli oraz chronienie Polaków przed wywózką na roboty. Udaje się nam to przez znajomość z Joanną Tużyńską - koleżanką szkolną - kelnerką z restauracji niemieckiej przy ul. Długiej, która знаła kierownika Arbeitzamt - reichdeutcha Bausena z Berlina, pomagał nam przed wywózką niektórych Polaków. Wybroniłyśmy nauczycielki siostry Piotrowskie zam. przy ul. Kołłątaja, Poczekaj /imienia nie pamiętam/ z ul. Nowodworskiej i wiele innych, których nazwisk nie pamiętam.

Do obozu jenieckiego w Mosburgu wysyłamy po dwie paczki tygodniowo. Jestem w posiadaniu kilku listów z podziękowaniami za paczki, a m.in. 1/Biochyński Bernard - Włocławek, Alter Mark 5, 2/ Dytrych Szrejjon - /brak adresu/, 3/ Joachim Witalski, Wwa, Wspólna 7/25, 4/Thiel Stanisław, Jarochów, pow. Łęczycki i wielu innych.

Pomoc tę kontynuowałam do czasu mego pobytu w Bydgoszczy tj. do marca 1941 r. a po moim wyjeździe do końca wojny czyniła to siostra Wanda Gawlak. *Po powrocie my za 2 dni* Dalszy nasz pobyt w Bydgoszczy stał się bardzo niebezpieczny, a ponieważ, jak wspomniałam wyżej, utrzymywałam kontakty ze szwagierką Krystyną - kurierem R.O. uciekamy wraz z mężem /który wrócił z niewoli jako chory, niezdolny do przebywania w obozie jenieckim / przez zielenicę granicę do Warszawy. Dzięki dobrze zorganizowanej pomocy rodaków i przepustki niemieckiej do Kłodawy, a stamtąd 40 km marszu przez Łowicze do Warszawy. Niezapomniane wrażenia po przekroczeniu granicy G.G, w Łowiczu i usłyszeniu swobodnej rozmowy w języku polskim. Co za radość jesteście w Polsce - świat od razu wydał się lepszy po strasznym ucisku i terrorze bydgoskim.



III/15/23

31 marca 1941 r. znalazłam się w Warszawie. Do pracy konspiracyjnej w Z.W.Z. od razu wprowadziła mnie moja szwagierka Krystyna Rutkowska - jej pseudonim brzmiał "Magda Biała".  
 Zaprzysiężenie składałam przed "Danusią" <sup>w Komandorze WPK</sup> *in Zolikonu* <sup>na pomniku</sup> w kwietniu 1941 r. i występowałam pod pseudonimem "Urszula". /"Danusia zginęła - aresztowana i wywieziona do Majdanka/.

Pracę w konspiracji rozpoczęłam od kolportażu. Pobierałam prasę tajną z głównego punktu rozdziału na Warszawę, a były to między innymi "Biuletyn informacyjny i propagandowy", "Rzeczyspolita Polska", "Związek Walki Zbrojnej", i wiele innych. Prasa ta rozchodziła się na kraj różnymi drogami, o których niesposób pisać. Cel - to podtrzymanie ducha w narodzie, wiara, że Polska jest, żyje i walczy, że nie zginęła... Równocześnie z pracą kolporterską przeszłam przeszkolenie wojskowe z polecenia Wojsk. Służby Kobiet. A otrzymuję stopień wojsk. ppor. i instruktora P.Z. /Pomoc Żołnierzo

W roku 1942 przeniesiona zostaje do Dow. Głównej Komendy AK Oddział V. tj. Łączność. Dowódcą i przełożonym V Oddz. był płk dypl. <sup>Pluta</sup> Czachowski, ps. ~~Kurzała~~, zam. w Warszawie, Filtrowa 51 a komendantką tejże komórki /główniej poczty/ kpt. Janina Sipko - ps. "Berta". Organizowałam i rozprawadzałam z głównej kancelarii Szt. pocztę i rozkazy do podległych komórek na kraj i zagranicę.

Pomimo łapanek i licznych aresztowań, zbiorowych rozstrzeliwań, wywożeń do obozów koncentracyjnych, <sup>ow</sup> porzecznych przesłuchiwań w Alei Szucha przez gestapo, Pawiak - o wszystkim miałam dokładne wiadomości i prasa tajna podawała. Z rozpaczą w sercu, ale często z uśmiechem na ustach wypełnialiśmy dobrowolnie swoje obowiązki z wiarą zwycięstwa. Nie mogę powiedzieć, bym się nie bała. Praca w konspiracji była ciężka, lecz obowiązek wobec Ojczyzny dodawał odwagi i opanowania. Powrót do domu zawsze był niepewny. Fałszywe ~~XXXXXXXXX~~ "kennkarty" na coraz inne adresy, by w razie aresztowania dać możliwość ucieczki mężowi. Niebezpieczeństwo czyhało ciągle. Wspomnę o jednym wypadku: Po zakończeniu służby postanowiłam odwiedzić będącą w szpitalu koleżankę z konspiracji. Jadwigo Szulc-Hol-



10/5/24

Wykładowca przez moment się waha, lecz odpowiada: "Przyniosłem go i sam odpowiadam za to". Następują napięte grozą oczekiwania sekundy. Wewnątrz żegnamy się z najbliższymi. To było straszne. Szczęśliwie dla nas skończyło się dobrze - wpada znów gospodyni z wiadomością, że żandarmi poszli na III piętro. Odprężenie i całkowite opadnięcie z sił - na ten dzień tylko oczywiście, bo jutro znów trzeba było być na posterunku i wykonywać przyjęte dobrowolnie obowiązki konspiracyjnej walki z okupantem.

Następuje przygotowany i tragiczny w skutkach moment rozpoczęcia Powstania. Założenia: 24 godziny, a trwało 63 dni. Trudno w kilku słowach opisać bohaterstwo powstańców, kobiet, dzieci, całej ludności. Wszyscy z poświęceniem życia, z heroizmem bez wody, światła, żywności walczyli o wolność.

Od momentu powstania aż do kapitulacji pełniłem funkcję oficera łączności, łączniczki krajowej nadziemnej i podziemnej w Dowództwie Gł. Kom. AK.

Moment rozpoczęcia Powstania - 1 sierpnia 1944 r. godz. 1700.

Byłem na punkcie przeznaczenia - ul. Koszykowa przy Marszałkowskiej.

Otrzymałem rozkaz o przeniesieniu punktu na ul. Wilezłą. Odcinek już objęty walką. Widok żołnierzy z białą-czerwoną opaskami na rękach i z różnorodną bronią, zrobił na mnie wzruszające wrażenie i jednocześnie napawające dumą uczucie, że nareszcie jawnie wystąpiliśmy do walki z wrogiem. W drodze na punkt znalazłem się pod obstrzałem "Gołębiatek", szczęśliwie jednak dotarłem choć otrzymałem wiązanke ostrych słów, że pęta się po ulicy. Bez osłony barykad. w pierwszych dniach powstania brałem udział w najgorszych ogniowych atakach Niemców z gmachu Banku Gosp. Kraj. ul. Róg Nowego Świata i Al. Jerozolimskich w przelatywaniu szerokiej ulicy celem dostarczenia rozkazów, gdyż łączność za wszelką cenę musiała być utrzymana - zginęło dużo łączniczek i były ranne. Ułamki sekund decydowały o życiu.



11/15/25

nicką, ps. "Krystyna" . Z pośpiechu zapomniałam wyjąć z torby ręcznej /o podwójnym dnie/ dwie małe kopertki na dzień następny. Jadę tramwajem Al. Jerozolimskimi do Placu Straszewskiego - tam była pętla tramwajowa i Szpital. Tuż za Dworcem Głównym żandarmi w samochodach ciężarowych zatrzymują tramwaj, wszystkich legitymują - część od razu do samochodów i na Pawiak. Ułamki sekund decydują co mam robić. Wyciągam ze skrytki kopertki, podkładam pod ławkę i szybko lecz możliwie spokojnie wychodzę . Jestem w posiadaniu fałszywej oczywiście legitymacji, że pracuję w Opiece Społecznej, pokazuję żandarmom, zostaję wylegitymowana , ale mój tramwaj już ruszył. Chwytam następny i na pętli szczęśliwie doganiam "mój" tramwaj z tajnymi dokumentami, który już ruszał. Dopadam ławki i z ulgą w sercu wyciągam kopertki. Wyskakuję z tramwaju, nikogo oczywiście nie dziwi co robię, bo ludzie do takich rzeczy są przyzwyczajeni i już pieszo idę do szpitala. Szpital opuściłam w innym płaszczu i czapce, by w razie obserwacji nie naprowadzić niebezpieczeństwa na dom innych.

Następnego dnia składam raport o mym niewłaściwym kroku i czekam na odpowiedź. Była uwaga i upomnienie, lecz na stanowisku pozostałam. Różnych, podobnie niebezpiecznych momentów, lecz już bez raportów przeżyła w bardzo dużo.

Jeszcze np, Rok 1942 - szkolenie z granatem. Dom na Żoliborzu - II piętro. Jest nas 6 kobiet i instruktor z WSK. Temat szkolenia: "Broń wybuchowa i palna", umówione, że to komplet języka niemieckiego. W momencie, gdy instruktor objaśnia nam działanie granatu, który trzyma w ręce, wpada gospodyni mieszkania z wiadomością, że pod drzwiami są żandarmi i szukają czegoś w papierach. Zbledliśmy - co z granatem - proszę o niego, tłumacząc, że może kobiet nie będą rewidować, to samo uczyniła koleżanka Jadwiga Szulc-Holnicka ps. "Krystyna" -/utrzymuję z nią kontakt/.

x/ zapadła uwaga, bo Holnicka przebiegała na partyzanta (zob. biogram w m)



Sztab AK z "piekła" Starówki kanałami przedostał się do Śródmieścia i ulokował w podziemiach gmachu PKO - róg Świętokrzyski i Marszałkowskiej. Na I piętrze podziemia ulokowano szpital; na I/2 Delegatura Rządu a na II Dowództwo AK. Naloty bombowe Niemców trwały bez przerwy. W czasie jednej z odpraw u płk Pluty-Czechowskiego <sup>wybuch</sup> zatrzęsło się podziemie i nastąpił wybuch spowodowany prawdopodobnie bombą znajdującą się w przejściu na schodach, gdzie znajdował się wietrznik. Na schodach znajdowało się około 30 żołnierzy z "piekła" Starówki. Żelbetonowe ściany gmachu przywaliły wszystkich, a od wybuchu wyrwana została ściana pomieszczenia, gdzie znajdował się pokój "Bora" - Komorowskiego, szczęśliwie na ten moment nieobecnego, lecz śmierć poniosła znajdująca się w pokoju łączniczka "Baśia". Płk Pluta-Czechowski ranny w głowę. Wielu z nas i mnie również przysypało gruzami. Wyszłam żywa, lecz ze wstrząsem, ogólnym potłuczeniem i krwawieniem z nosa, oszołomiona, niezdająca sobie sprawy ze skutku. Po szoku i przyjsciu do siebie pierwszą myślą i czynem było nieść pomoc ciężiej rannym i potrzebującym pomocy, a tych było kilkadziesiąt.

W nocy otrzymałam rozkaz przeprowadzenia Komendy WSK z ul. Chmielnej na drugą stronę Al. Jerozolimskich, gdzie już było pewne, że Śródmieście <sup>nie</sup> da się utrzymać dłużej. Rozkaz w warunkach bardzo ciężkich za specjalnymi przepustkami głównodowodzącego wykonałam. Mimo, że uodporniałam się na tragizm sytuacji, starając się <sup>nie</sup> kojąco działać na koleżanki, na otoczenie opanowaniem i spokojem - szokiem dla mnie było zawieszenie broni na kilka godzin, celem umożliwienia wyjścia ludności cywilnej z dziećmi. Widok biażej flagi w rękach garstki ludzi podziałał na mnie boleśnie, dostałam histerycznych spazmów, czego do dziś nie umiem sobie wytłumaczyć...

(wzrost i siła  
1945)

11/15/26



Wiele osób wróciło z powrotem - woleli zginąć niż dostać się w ręce wroga.

Ciężkim przeżyciem była także dla mnie śmierć szwagierki Krystyny Rutkowskiej ps. "Magda Biała". Pierwsza "kanalarka", która wraz z "Maksem" wytypowała przejście kanałami: Śródmieście-Starówka. A było to tak:

Po mojej nocnej służbie, jako oficer inspekcyjny w Sztapie P.K.O. po obudzeniu o godz. Gono K-nta "Bora" - wracając do swego mieszkania-Nowy Świat 35 - walki ciągle trwają, bomby, samoloty, granatniki - piekło - trafiam na pędzącą "Magdę-Białą" W biegu krzyczę: Dokąd?, wołam by wracała, gdyż na punkcie wszystko wiadome - nie usłuchała i za około 10 minut otrzymuję wiadomość, że na Moniuszki 2 spadła bomba, waląc 4-piętrowy dom i tam w piwnicy, gdzie nie wiem skąd znalazła się Krystyna - tam właśnie znalazła śmierć... Walki trwały - brak wody, żywności...

Na apel do ludności Dowodcy Powstania generała "Montera" /Antoni Chruściel/ zorganizowałam z ludności cywilnej 15-osobowe ekipy po przenicę i jęczmień z browaru Haberkuscha na Woli. Browar znajdował się pod silnym ostrzałem nieprzyjaciela. Wyprawy były ciężkie. Najtrudniejszym momentem było przejście przez rozwalony mur tuż koło browaru, nasypać do worków i plecaków zboże i zebrać ludzi do odwrotu. Niemcy wiedzieli o tych wyprawach i ostrzeliwali granatnikami. Muszę powiedzieć, że te ekipy ochotników przeprowadzałam cało i szczęśliwie kilkakrotnie. Wszyscy byli zdyscyplinowani i chyba tylko dzięki nadzwyczajnemu wyczuwaniu i omijaniu niebezpieczeństwa to mi się udawało. W innych ekipach było dużo zabitych i rannych. Ten jęczmień i przenica stanowiły podstawowe wyżywienie nie tylko powstańców, lecz i ludności cywilnej. Brak wody, żywności, broni był jedną z głównych przyczyn upadku powstania.



14/5/28

W okresie powstania awansowałam do stopnia porucznika i zostałam odznaczona Krzyżem Walecznych i Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Nastąpił tragiczny moment kapitulacji. 3.10.1944 r. Wykończona fizycznie i psychicznie z konieczności niesienia pomocy rodzinie męża z dziećmi, odmówiłam wyjścia jako żołnierz do niewoli niemieckiej i przez obóz w Pruszkowie, mając z sobą 8-letnie dziecko - chrześniaka, wyglądając na starą kobietę z fałszywą metryką - wywieziona zostałam transportem kolejowym do Proszowic - woj. Krakowskie.

Przybyłą ludnością warszawską zaopiekowało się R.G.G. dając mieszkanie, wyżywienie. W rejonie Proszowic stacjonował oddział partyzancki - Baon mjr. "Skały", który żywo zainteresował się losem moim i mojej rodziny i znaleźliśmy się we wsi maj. "Boronice", gdzie urzędowało dowództwo "Skały".

Jako instruktor P.Z. wzięłam od razu czynny udział w walce z hitlerowskim okupantem. Otoczyłam opieką żołnierzy z kompanii tam stacjonującej, chorych, zawszonych, zaniedbanych, bez dowodów. Niosłam wszelką możliwą pomoc podtrzymując na duchu zrezygnowanych żołnierzy. To trwało do 15 stycznia 1945 r. t.j. do momentu demobilizacji.

W Borowicach pozostawałam ~~do marca~~ do marca 1945 r. t.j. do powrotu do Bydgoszczy.

Wyczerpana przeżyciami okresu okupacji, powstaniem a także w wyniku kontuzji zaczęłam poważnie chorować i leczyć się.

W 1949 r. urodziłam pierwsze dziecko, córkę Gabrielę. W 1955 r. włączyłam się do pracy społecznej w Kole Przyjaciół Harcerstwa, w Komitetach Rodzicielskich, jako przewod. trójek klasowych, pomagając szkołom w wychowywaniu patriotycznym i prowadzeniu trudnej młodzieży.

Od 1967 r. do chwili obecnej pracuję w Komisji Propagandowej ZBoWiD. W ogólnomiejskim Klubie Oficerów Rezerwy pełnię funkcję



11/15/99

członka Zarządu i Przewodn. Komisji Socjalno-Bytowej oraz  
Wiceprzewodn. Komisji Kult.-Oświat.

Jestem inwalidą woj.wojsk. i pełnię funkcję przewodniczącej  
Rady Kobiet w Kole Nr 2 Zw.Inw.Woj.

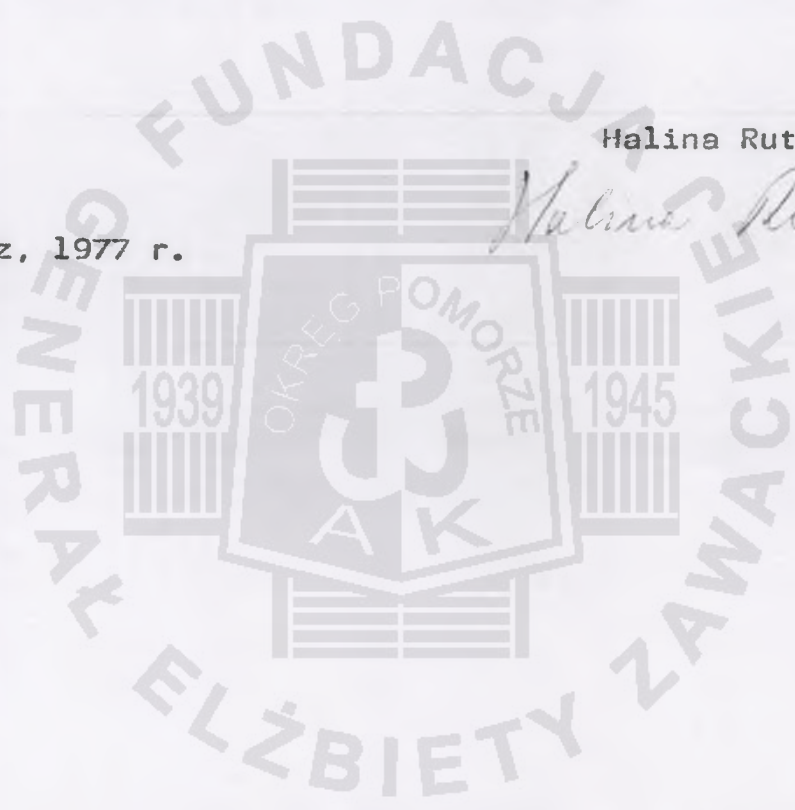
Niech wielka ofiarność, walka, głęboki patriotyzm  
narodu polskiego w okresie minionej wojny, będzie przykładem  
hartu i umiłowaniu Ojczyzny dla młodego pokolenia.

*brak akapitu w wyżej koniecu 9/12*

Halina Rutkowska

*Halina Rutkowska*

Bydgoszcz, 1977 r.





zast do  
relacji H Rutkowskiej  
11/5/30



MUZEUM TRADYCJI  
POMORSKIEGO OKRĘGU WOJSKOWEGO

85-915 Bydgoszcz 15, ul. Czerkaska 2  
tel. 052/378 20 26 052/378 20 27  
fax 052/378 23 31

Odznaczenia kpt. Haliny Rutkowskiej

Order VIRTUTI MILITARI kl.V	- nr DK-20522/W	- pośmiertnie 1990 lub 1991r.
Krzyż Oficerski OOP	- 645-89-24	- 27.09.1989 r.
Krzyż Kawalerski OOP	- 333-80-45	- 27.02.1980 r.
Sr. Krzyż Zasługi z Mieczami	- DK-7276	- 10.07.1968 r.
Krzyż Walecznych	- DK-06524	- 12.07.1968 r.
Medal Zwycięstwa i Wolności	- 175-69-77	- 22.12.1969 r.
Warszawski Krzyż Powstańczy	- 24-83-112	- 6.04.1983 r.
Odznaka Grunwaldzka	- 31470	- 1.09.1967 r.
Sr. Medal "Za Zasługi dla Obronności Kraju"	-S-38659	- 4.05.1975 r.
Medal "Za Warszawę"	- K-16756	- 29.08.1968 r.
Krzyż Partyzancki	- brak danych	- 18.02.1976 r.
Medal Wojska - 4 krot.	- 14278	- 12.09.1968 r.
Krzyż Armii Krajowej	-2591	- 12.01.1968 r.

Powyższe zestawiono na podstawie kserokopii legitymacji w/w odznaczeń lub wpisów na wtórnikach wniosków odznaczeniowych zawartych w teczce personalnej Haliny Rutkowskiej w Zarządzie Okręgowym ZKRPIBWP w Bydgoszczy nr 3650.

Awanse wojskowe - wg danych z książeczki wojskowej

- Porucznik - potwierdzenie stopnia z Powstania Warszawskiego - rozkaz personalny MON nr 0598 z dnia 28.11.1967 r.  
Kapitan - rozkaz personalny MON nr 0208 z dnia 25.09.1973 r.

Dane uzupełniające

- Kpt. Halina Rutkowska działała m.in. w Klubie Powstańców Warszawskich w Bydgoszczy, od założenia w 1984 r., zaś odeszła z b. ZBoWiD do Związku Powstańców Warszawskich po jego powstaniu w 1990 r.
- Spoczywa na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy.
- Spuścizna kpt. Haliny Rutkowskiej znajduje się w Muzeum Tradycji POW sygn.: MPOW/A/10136-10141/IV/507.

Opracował:  
ppłk Wojciech Zawadzki



Przyśięć M. Sulej 8 II 2006 11.02. 1954/WSE-412/07/

III/5/31

### **Halina Rutkowska**

Córka Hieronima. Urodziła się 23 listopada 1914 r.

Nadanie Virtuti Militari V klasy zweryfikowane przez Komisję ds. Weryfikacji Odznaczeń Zarządu Głównego ZKRPiBWP 5 czerwca 1990 r.

Mieszkała wtedy w Bydgoszczy. Działała w Klubie Powstańców Warszawskich od jego założenia w 1984 r.

W 1990 r. wystąpiła ze ZBoWiD-u i przeszła do powstałego wtedy Związku Powstańców Warszawskich.

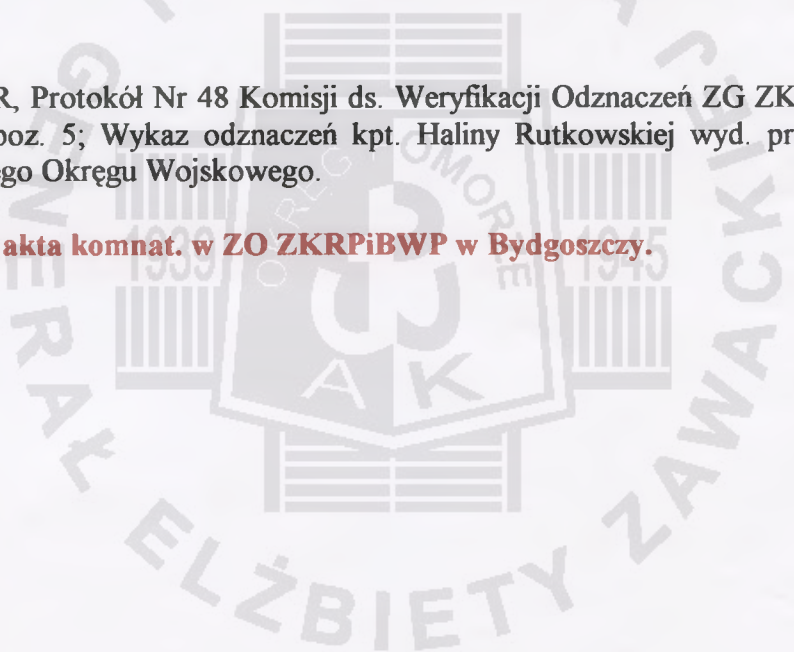
Odznaczona także Krzyżem Walecznych i Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami (weryfikacja w ZBoWiD w 1968 r.), Krzyżem Armii Krajowej w 1968 r., Krzyżem Kawalerskim OOP w 1980 r., Krzyżem Oficerskim OOP w 1989 r.

Stopień porucznika z Powstania Warszawskiego uznany przez MON w 1967 r. W 1973 r. mianowana przez Ministra Obrony Narodowej na stopień kapitana.

#### **Źródła:**

DW UdsKiOR, Protokół Nr 48 Komisji ds. Weryfikacji Odznaczeń ZG ZKRPiBWP z 5 czerwca 1990 r., poz. 5; Wykaz odznaczeń kpt. Haliny Rutkowskiej wyd. przez Muzeum Tradycji Pomorskiego Okręgu Wojskowego.

**Zamówić jej akta komnat. w ZO ZKRPiBWP w Bydgoszczy.**





Rutkowska Halina z d. Weyna

(29 XI 1914 - 26 VI 1990 lub 7 VII 1990), łączniczka KG AK

Urodzona 23 listopada 1914 r. w Serocku pow. Świecie nad Wisłą w rodzinie rolników Hieronima Weyny i Joanny z d. Kruczyńskiej. Do szkoły średniej handlowej /?/ uczęszczała w Bydgoszczy, gdzie należała do Hufca Szkolnego PWK. /?/

W 1936 r. wyszła za mąż za Dezyderiusza Rutkowskiego z zawodu /?/ Wraz z wybuchem wojny zmobilizowana wyjechała z Bydgoszczy transportem wojskowym /?/ do Kowla (mąż był mobilizowany 15 sierpnia 1939 r.), skąd pod koniec października udało jej się, po trudnej przeprawie przez Bug, przedostać się do Kłodawy k/Chojnic do teściowej (i szwagierki Krystyny ps "Magda Biała", która poległa w Powstaniu Warszawskim). Stamtąd 11 listopada dojechała do Bydgoszczy (gdzie tego dnia odbyła się masowa publiczna egzekucja 101 Polaków z prezydentem Bydgoszczy Leonem Barciszewskim). Zastała mieszkanie zajęte przez Niemców, Zdobywszy zaświadczenie pracy chroniące przed wywózką do przymusowej pracy w Niemczech, razem z siostrą Wandą, zamężną Gawlak i kilku innymi Polkami zajęła się samopomocą społeczną - wysyłaniem paczek do obozów jenieckich. W końcu marca 1941 r., wraz z mężem, który chory wrócił z niewoli, przedostali się przez zieloną granicę do Warszawy. Tam na początku kwietnia 1941 r. wprowadziła ją do ZWZ szwagierka Krystyna Rutkowska, ps "Magda Biała". Jako "Urszula" podjęła służbę w kolportażu prasy ZWZ na Żoliborzu. Tam przeszła dodatkowe przeszkolenie instruktorskie do służby w PZ (Pomoc Żołnierzowi).

W 1942 r. została przeniesiona do Komendy Głównej AK, do Oddziału V "K" (Łączności Konspiracyjnej). Pełniła odtąd funkcję łączniczki "Poczty Głównej" pod kierownictwem Janiny Sipk<sup>3</sup>, ps



Wskazywania

Verke

III/5/33

instytucjonalne PZ?

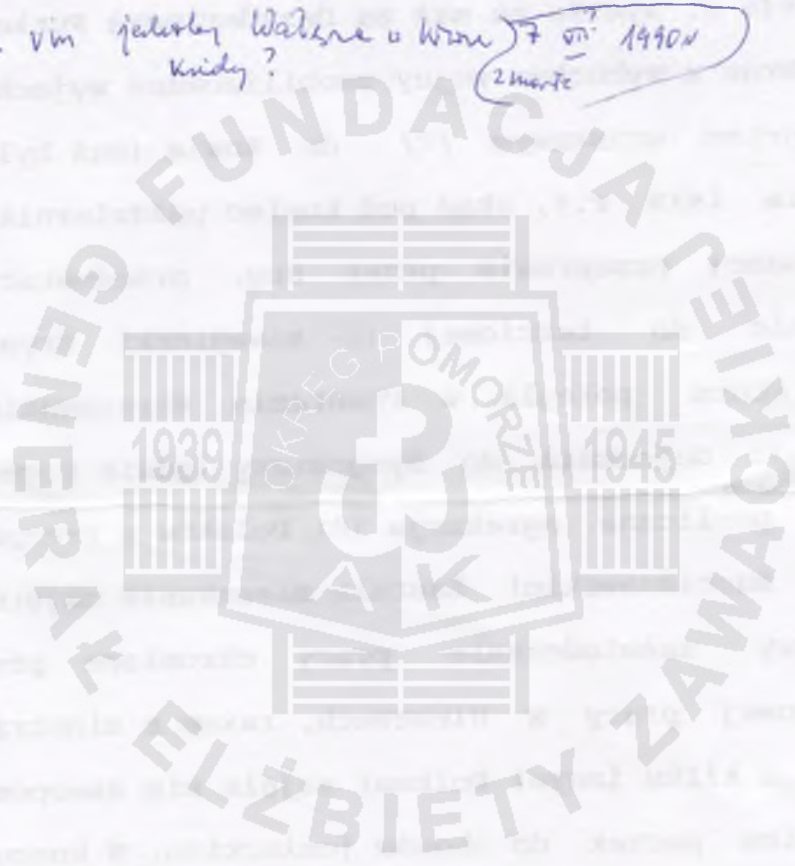
Instytut PWR?

Rel 2 1977 m. prof. Zdzisław Kuczyński nie wspomina o VM  
problemie rel 2 1946 <sup>v PIPPO</sup> <sup>konkret</sup> tylko o KW i SKZ 2 W  
fakto chrześcijański ZB 800 <sup>5</sup> awans m. Kpt 1967r

Starke i zawiódł może

[22 - czy VM obywatel ma niektóre powojenne kontakty z "Kurek" ?]

Wzrostem VM jakoby Walsze u Wron 7 VII 1940  
Kwidz? 2 marca





"Berta". Rozprowadzała pocztę konspiracyjną z głównej kancelarii do podległych komórek łącznościowych. W czasie uzupełniającego szkolenia wojskowego w zakresie obchodzenia się materiałami wybuchowymi przeżyła charakteryzujący ją epizod. Instruktor WSK pokazywał właśnie sposób rozbiorzenia granatu, kiedy gospodyni lokalu wpadła przestraszona do pokoju (gdzie jakoby odbywała się lekcja języka niemieckiego) z okrzykiem, że Niemcy w sąsiednim mieszkaniu przeprowadzają rewizję. "Urszula" natychmiast zgłosiła się, że ukryje na sobie granat, bo może Niemcy nie będą rewidować kobiety. Zgłosiła się także druga "kursistka" Jadwiga Holnicka, ale sprawę rozstrzygnął instruktor zatrzymując granat. Na szczęście Niemcy do mieszkania nie weszli.

9.22  
H Ref-  
Karta  
III/5/34

Wybuch Powstania, Godzina "W" - zastała "Urszulę" na punkcie zbiorczym Koszykowa - Marszałkowska, skąd trzeba było się natychmiast przenieść pod obstrzałem "gołębiarzy" - do innej siedziby. Odtąd pełniła funkcję łączniczki bojowej kg - łączniczki naziemnej i podziemnej, - najpierw z ul. Wilczej, gdzie już trwał bój,

Ⓐ APAK teczka K 591 (rel. własna z r.1986, dane od córki Gabrieli Kucińskiej, 2 zdjęcia), A. Muzeum <sup>Trzechor</sup> (POW-Bydgoszcz, nr 10138/IV/507 <sub>in Br 1986</sub>) (rel. własna z r.1977),

Wykazy M. Ney-Krwawicz, "KG AK" s. 327

Wesoł.PRL s. 75, Kunert brak, Skoczek brak,

Polak ?



11/5/35

**RUTKOWSKA Halina Marianna** z d. Weyna (1914-1990), członkini PWK, współorganizatorka samopomocy społecznej w Bydgoszczy, od kwietnia 1940 jako „Urszula” kolporterka prasy w komórce WSK <sup>skrad</sup> Żoliborz, po ~~przeszkoleniu wojskowym stopień ppor. i funkcja~~ <sup>funkcja</sup> instruktorki PŻ, od 1942 w kancelarii Sztabu KG AK w przydziale do Poczty Głównej Oddziału Łączności V „K” w Powstaniu Warszawskim oficer łączności Dowództwa Powstania, po kapitulacji w obozie w Pruszkowie, następnie do stycznia 1945 w oddziale partyzanckim mjr. „Skały” jako instruktorka PŻ <sup>po wojnie</sup> handlowiec.

Halina Marianna Rutkowska urodziła się 23 XI 1914 w Serocku pow. Świecie nad Wisłą w rodzinie rolnika Hieronima i Joanny z d. Kruczyńskiej. W 1920 podjęła naukę w szkole powszechnej w Świeciu. W 1931 ukończyła Państwową Szkołę Średnią Wydziałową w Bydgoszczy, a rok później kursy szkoły handlowej. Należała tam do PWK, gdzie przeszła przeszkolenie w zakresie obrony przeciwlotniczej i przeciwpożarowej. W 1936 wyszła za mąż za Dezyderiusza Rutkowskiego i do wybuchu II wojny światowej mieszkała w Bydgoszczy przy ul. Hetmańskiej. Nie pracowała zawodowo.

Po mobilizacji męża w ostatnich dniach sierpnia 1939, pierwszym wojskowym transportem kolejowym wyjechała do Kowla. Powróciła do Bydgoszczy 11 XI 1939 przez „zieloną granicę” i Kłodawę (woj. poznańskie), gdzie miała rodzinę. Był to dzień jednej z masowych egzekucji mieszkańców miasta w odwecie za „krwawą niedzielę” Wysiedlona przez Niemców z własnego mieszkania, zatrzymała się u siostry Wandy Gawlik przy ul. Nowodworskiej. Włączyła się do organizowania samopomocy społecznej. Dzięki znajomości języka niemieckiego zdobyła zaświadczenie lekarskie chroniące ją przed obowiązkową pracą i wywiezieniem na roboty przymusowe do Rzeszy. Tego rodzaju zaświadczenia zdobyła dla wielu osób, [współpracując z Joanną Tuszyńską, znajomą kierownika niemieckiego urzędu pracy - „Arbeitsamtu”] Po otrzymaniu od męża wiadomości z obozu jenieckiego w Mosburgu razem z siostrą zaangażowała się w wysyłkę paczek. Z powodu nasilającego się terroru w końcu marca 1941 wraz z mężem (zwolnionym z obozu z powodu choroby) przedostała się do Warszawy. W zorganizowanie przerzutu uczestniczyła jej szwagierka z Kłodawy Krystyna Rutkowska ps. „Magda Biała”, która następnie wprowadziła Halinę do konspiracji. Dnia 1 IV 1941 została zaprzysiężona jako „Urszula” przez „Danusię” w komórce WSK na Żoliborzu. Kolportowała prasę konspiracyjną z głównego punktu rozdzielczego na Warszawę według zakodowanego rozdzielnika. W tym czasie przeszła przeszkolenie wojskowe, po którym otrzymała stopień ppor. i funkcję instruktora PŻ (Pomoc Żołnierzowi). W 1942 przeniesiona



III/5/36

do Oddziału Łączności Konspiracyjnej V „K” KG AK, gdzie podlegała Janinie Marii Sippko ps. „Berta” (VM), kierownicze Poczty Głównej tego Oddziału. Do jej zadań należało organizowanie i rozprowadzanie z głównej kancelarii Sztabu poczty konspiracyjnej do podległych placówek na Kraj i zagranicę.

Od pierwszych dni Powstania Warszawskiego aż do kapitulacji pełniła funkcję oficera łączności i łączniczki KG AK. Dn. 1 VIII 1944 była na punkcie przy ul. Marszałkowskiej i Koszykowej i otrzymała rozkaz przeniesienia punktu na ul. Wilczą przy Koszykowej. Także ewakuowała kanałami Sztab KG AK ze Starówki do Śródmieścia (podziemia gmachu PKO - róg Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej) oraz z Chmielnej na drugą stronę Al. Jerozolimskich Komendę WSK, w której składzie była Elżbieta Zawacka, ps. „Ze” (VM). Na apel dowódcy Powstania gen. A. Chruściela do ludności cywilnej, zorganizowała spośród ochotników grupy, które pod niemieckim ostrzałem wносиły pszenicę i jęczmień z browaru Habermuscha na Woli. Była ranna. Po kapitulacji Powstania, za zgodą przełożonych, nie poszła do niewoli. W przebraniu starej kobiety opiekującej się dzieckiem, została wywieziona z obozu w Pruszkowie transportem kolejowym do Proszowic, woj. krakowskie, gdzie przybyła z Warszawy ludnością zaopiekowała się RGO. Jako instruktorka PZ do 15 I 1945 niosła pomoc żołnierzom oddziału partyzanckiego mjr. „Skały” stacjonującego w majątku Boronice w rejonie Proszowic, pod którego opieką znalazła się także jej rodzina.

Kpt. Halina Marianna Rutkowska została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari (brak dokumentu nadania). Nadanie zostało zweryfikowanym przez GKdsWO ZG ZKRPIBWP dn. 5 VI 1990. Była także odznaczona KW i Sr.KZzM, MW (czterokrotnie), Warszawskim Krzyżem Powstańcym, KAK; KKOOP, KOOP; uhonorowana m.in. odznaką Zasłużony Działacz Związku Inwalidów Wojennych. Rozkazem z dn. 2 X 1944 awansowała na stop. por., a w 1973 rozkazem personalnym MON na stopień kapitana.

Do Bydgoszczy wróciła w marcu 1945. W 1949 urodziła córkę Genowefę (zam. Kuczyńska). Prowadziła własną wytwórnię chemiczną i hodowała pieczarki. Od 1975 posiadała status inwalidy wojennego. Aktywnie działała m.in. w ZBoWiD, ZPW, Klubie Oficerów Rezerwy w Bydgoszczy i Związku Powstańców Warszawskich. Zmarła 7 VII 1990, pochowana na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy.

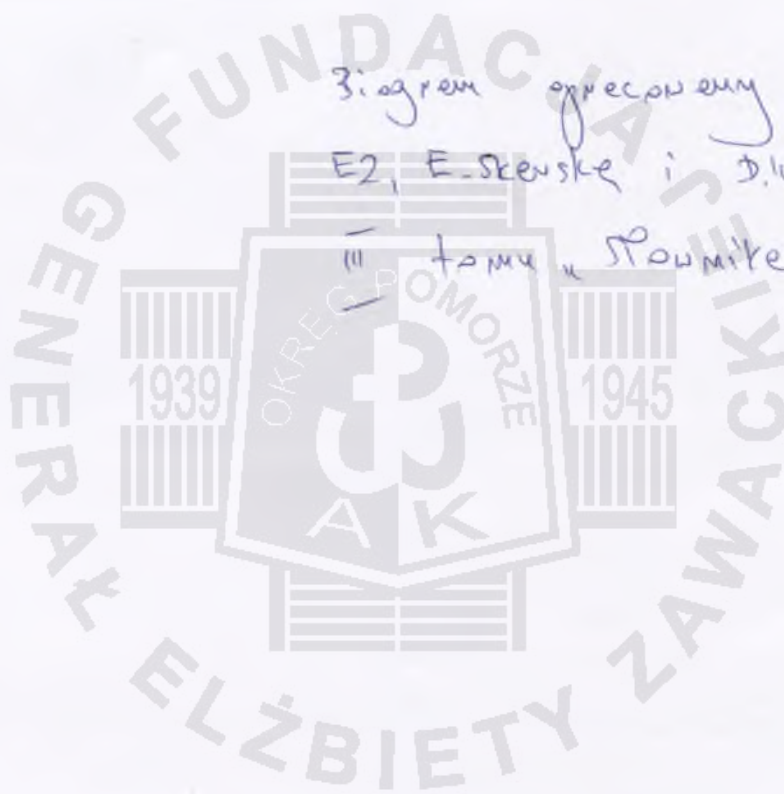
V (Rozkaz m 512/BP z 2 X 1944)



111/15/02

APAK, T. 591/591 Pom. (relacja własna); DW UdsKiOR, protokół nr 48 Komisji ds. Weryfikacji Odznaczeń ZG ZKRPIBWP z 5 VI 1990, poz. 5; Muzeum Tradycji POW sygn. MPOW/A/10136-10141/IV/507; Wykaz odznaczeń kpt. Haliny Rutkowskiej wyd. przez Muzeum Tradycji Pomorskiego Okręgu Wojskowego; ZO ZKRPIBWP w Bydgoszczy, nr akt 10007;

*Myśmy po prostu walczyli*, pod red. Krasuckiego S., Bydgoszcz 1995, s. 139-140; Ney-Krwawicz, *Komenda...*, s. 327; Wesołowski, *PRL. Kaw. VM...*, s. 75.





Biogram oprac. przez E. Skerckę do III t. Stomilke UM kobiet III/15/38  
kompilacja 30.06.07 E. Skercka

**Rutkowska Halina Marianna** z d. Weyna ( 1914 – 1990 ), członkini PWK , współorganizatorka samopomocy społecznej w Bydgoszczy, od 1-IV 1940 jako „Urszula” kolporterka prasy w komórce WSK Żoliborz, po przeszkoleniu wojskowym stopień ppor. i funkcja instruktorki PZ, od 1942 w kancelarii Sztabu KG AK w przydziale do Poczty Głównej Oddziału Łączności V „K” , w Powstaniu Warszawskim oficer łączności Dowództwa Powstania, po kapitulacji obóz w Pruszkowie, następnie do 15 I 1945 w oddziale partyzanckim mjr. „ Skały” jako instruktorka PZ; handlowiec.

Halina Marianna Rutkowska urodziła się 23 XI 1914 w Serocku pow. Swiecie nad Wisłą w rodzinie rolnika Hieronima i Joanny z d. Kruczyńskiej. W 1920 podjęła naukę w szkole powszechnej w Swieciu. W Bydgoszczy (w 1931) ukończyła Państwową Szkołę Średnią Wydziałową i kursy szkoły handlowej w 1932. Członkini PWK w Bydgoszczy, przeszła przeszkolenie w zakresie obrony przeciwlotniczej i przeciwpożarowej. W 1936 wyszła za mąż za Dezyderiusza Rutkowskiego i do wybuchu II wojny światowej mieszkała w Bydgoszczy przy ul. Hetmańskiej 18. Nie pracowała zawodowo.

Po mobilizacji męża w ostatnich dniach sierpnia 1939, pierwszym wojskowym transportem kolejowym wyjechała do Kowla. Do Bydgoszczy przez „zieloną granicę” i Kłodawę (woj. poznański), gdzie miała rodzinę, wróciła 11 XI 1939. Był to dzień jednej z masowych egzekucji mieszkańców miasta w odwecie za „krwawą niedzielę”. Wsiedlona przez Niemców z własnego mieszkania, zatrzymała się u Wandy Gawlik (siostry) przy ul. Nowodworskiej 28. Włączyła się do organizowania samopomocy społecznej. Dzięki znajomości jęz. niemieckiego zdobyła zaświadczenie lekarskie chroniące ją przed obowiązkową pracą i wywiezieniem na roboty przymusowe do Rzeszy. Tego rodzaju zaświadczenia zdobyła dla wielu osób, współpracując z Joanną Tuszyńską, znajomą kierownika niemieckiego urzędu pracy - „Arbeitsamt”. Po otrzymaniu od męża wiadomości z obozu jenieckiego w Mosburgu z W. Gawlak zaangażowała się w wysyłkę paczek. Z powodu nasilającego się terroru w końcu marca 1941 wraz z mężem, (zwolnionym z obozu z powodu choroby), przez „zieloną granicę” przedostała się do Warszawy. W zorganizowanie przerzutu uczestniczyła Krystyna Rutkowska ps. „Magda Biała” z Kłodawy (szwagierka, zginęła w Powstaniu Warszawskim). Wprowadzona do konspiracji przez „Magdę Białą” została zaprzysiężona przez „Danusię” w komórce WSK na Żoliborzu dn. 1 IV 1941. Pod ps. „Urszula” kolportowała prasę konspiracyjną z głównego punktu rozdzielczego na Warszawę według zakodowanego rozdzielnika. W tym czasie przeszła przeszkolenie wojskowe, po którym otrzymała stopień ppor. i funkcję



III/5/39

instruktora PZ ( pomoc żołnierzowi). W 1942 przeniesiona do KG AK, podlegała Janinie Marii Sippko ps. „ Berta” ( VM), kierownicze Poczty Głównej w Oddziale Łączności Konspiracyjnej ( V „K” ) KG AK. Do jej zadań należało organizowanie i rozprowadzanie z głównej kancelarii Sztabu poczty konspiracyjnej do podległych placówek na Kraj i zagranicę.

Od pierwszych dni Powstania Warszawskiego aż do kapitulacji pełniła funkcję oficera łączności i łączniczki KG AK. Dn. 1 VIII 1944 była na punkcie przy ul. Marszałkowskiej i Koszykowej i otrzymała rozkaz przeniesienia punktu na ul. Wilczą przy Koszykowej. Także ewakuowała kanałami Sztab KG AK ze Starówki do Śródmieścia ( podziemia gmachu PKO - róg Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej) oraz z Chmielnej na drugą stronę Al. Jerozolimskich Komendę WSK, w której składzie była Elżbieta Zawacka, ps. „Zo” ( VM). Na apel dowódcy Powstania gen. A. Chruściela do ludności cywilnej, zorganizowała spośród ochotników grupy, które pod niemieckim ostrzałem wynosiły pszenicę i jęczmień z browaru Haberbuscha na Woli. Rozkazem z dn. 2 X 1944, znak nr 512/BP awansowała na stop. por. (zweryfikowany 22 XII 1967 ). Po kapitulacji Powstania, za zgodą przełożonych, nie poszła do niewoli. W przebraniu starej kobiety opiekującej się dzieckiem, z obozu w Pruszkowie wywieziona została transportem kolejowym do Proszowic woj. krakowskie, gdzie przybyła z Warszawy ludnością zaopiekowała się RGO. Jako instruktor PZ do 15 I 1945 niosła pomoc żołnierzom oddziału partyzanckiego mjr. „Skały” stacjonującego w majątku Boronice w rejonie Proszowic, pod którego opieką znalazła się także rodzina „Urszuli”

Kpt. Halina Marianna Rutkowska, stopień nadany rozkazem personalnym MON nr 0208 z dn. 25 IX 1973, odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari zweryfikowanym przez Komisję do Spraw Weryfikacji Odznaczeń Zarządu Głównego ZKRP i BWP dn. 5 VI 1990; KW i SKZ z M ( weryfikacja w ZBoWi D w 1968 ), Medalem Wojska (czterokrotnie), Warszawskim Krzyżem Powstańcym, KAK; KKOOP, KOOP; uhonorowana m.in. odznaką Zasłużony Działacz Związku Inwalidów Wojennych.

Do Bydgoszczy wróciła w marcu 1945. W 1949 urodziła córkę Genowefę ( zam. Kuczyńska). Prowadziła własną wytwórnię chemiczną i hodowała pieczarki. Od 1975 posiadała status inwalidy wojennego (kontuzjowana w Powstaniu Warszawskim ). Aktywnie działała m.in. w Z B o W i D, Związku Inwalidów Wojennych, Klubie Oficerów Rezerwy w Bydgoszczy i Związku Powstańców Warszawskich . Zmarła 7 VII 1990 i spoczywa na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy.



III/15/40

APAK, T. 591/591 Pom. ( relacja własna) ; DW UdsKiOR, protokół nr 48 Komisji ds. Weryfikacji Odznaczeń ZG ZKRPiBWP z 5 VI 1990, poz. 5 ; Muzeum Tradycji POW sygn. : MPOW/ A / 10136-10141/IV/507; Wykaz odznaczeń kpt. Haliny Rutkowskiej wyd. przez Muzeum Tradycji Pomorskiego Okręgu Wojskowego ; ZO ZKRP i BWP w Bydgoszczy, nr akt 10007; *Myśmy po prostu walczyli*, pod red. Krasuckiego S., Bydgoszcz 1995, s. 139 - 140 ; Ney – Krwawicz, *Komenda...*, s. 327;

*Ł. Skerska*



Z



IV / 1. Korespondencja S. Rutkowskiej - Pluta  
- Czachowski

1. List S. Pluty - Czachowskiego do  
Heliny Rutkowskiej ps. "Marsula",  
młp. kserokop.

k. 1 s. 1-2





Warszawa, 7 XI 1978

Dwaga, Najmilsi, "Uszulo!"

1. Zaskoczyła nas Pani swoja, i serce rozdawała, pamięć.  
Dziękujemy za nią, a przede wszystkim za troskliwość i serce.  
Czujemy się jednak nie tylko wdzięczni, ale ponętni i  
zakłopotani, że stencjonny porad do sprawdzenia będzie  
touraj. To materializuje uczucia i odbreu im wdzięczność  
interesomosci z obu stron. Po konce jest tylko po naszej  
stronie i myżaj nie mamy ~~pr~~ jej sprzącać w równie wielkim  
wymiarze.

Dorostajemy więc mato wypracowaniai dzwarkom

2. Przejawamy, ai do dziś i pewno długo jeszcze będącej  
przejawie ogólnonarodowe wydawanie, jakim jest wybor  
naszego Peprisa, jest on nie tylko naszym z krawca  
i ze starby u koni pracu. Zapowiada zaś Pontyfikat  
w wielkim, dzwarkom stylu.

(Wielcy Kandydaci - Pyma) zorganizował spotkanie  
z wierszami, na ktore przybyło do Katedry Doty. Ludu  
Koscioły: Katedralny, Jezuicko i Su Marcina były wypeł-  
nione po brzeg (cieszno!). Wyprzedzone były także: alnea  
Swetofanika i Plac Zamkowy. Cały rejon był świetnie  
zradiofonizowany, także w najodleglejszym miejscu  
slydca było każde słowo Pymasa. Złoty on  
sprawozdanie z uroczystości w Watykanie, a pica tego







J: K-591/591 Pom.

W-wa

Rutkowska Halina Marianna

V. Karty informacyjne

lc. 9



K-591.

K.G. AK białoz. II KGAK Bydgoszcz  
Poznań Pom.

Rutkowska Halina " Urszula  
Tęszynski

1939



1945

FUNDACJA  
ERAK  
ELŻBIETY ZAWACKIEJ



K-591

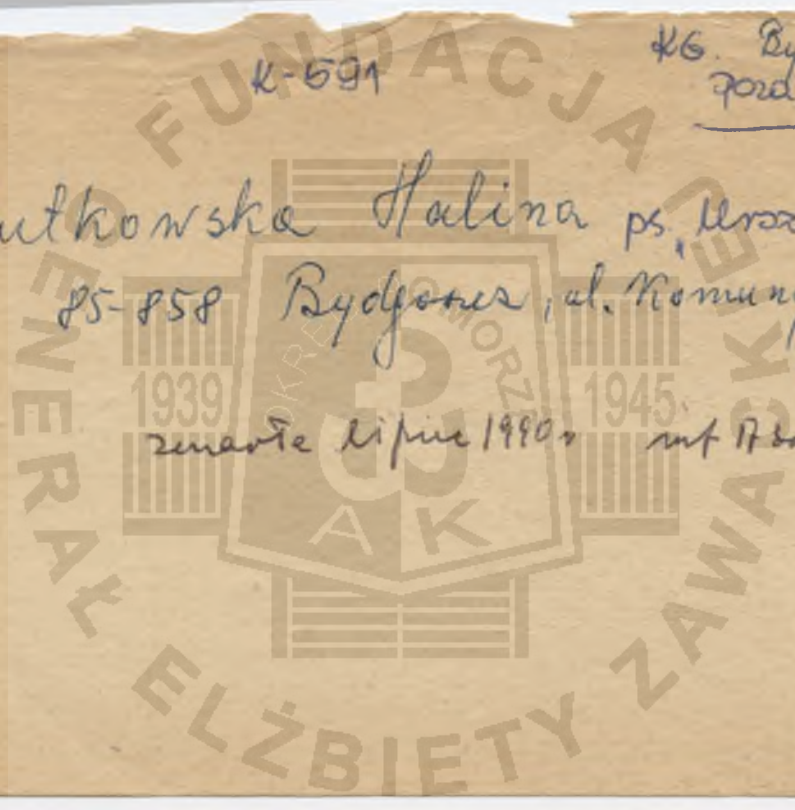
#6. Bydgoszcz  
Ford Focus

++ Rutkowska Halina ps. 'Krochmal' <sup>21</sup>

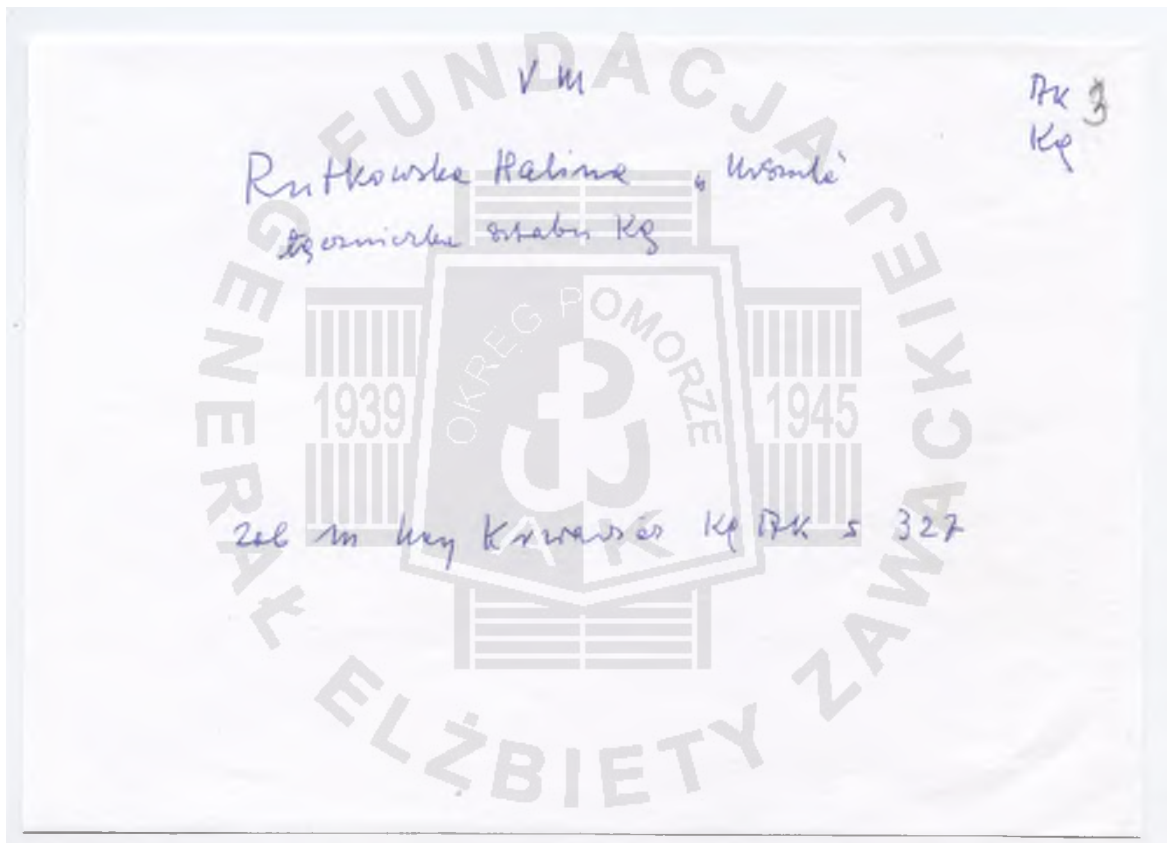
85-858 Bydgoszcz, ul. Komuny Partyjskiej

7/24

zmarła lipiec 1990 r. int. P. Bakarski



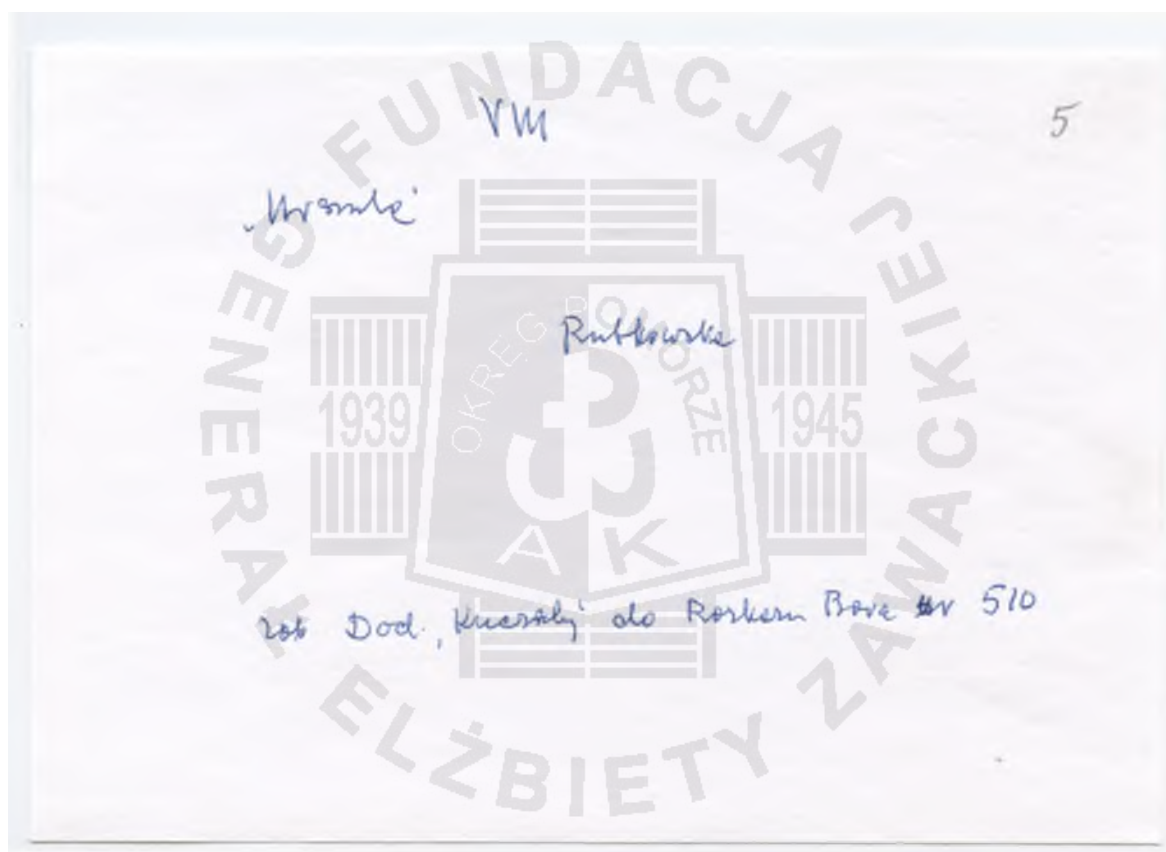














Vm

①

Rutkowska Helena (... - 7 VII 1990) <sup>ojc W Zaw</sup> B...

IV Zam tel. <sup>sz</sup> do ptk. T Zawadzkiego  
Bydgoski Muzeum Tradycji Pom. Okr. Wąjski.  
tel 052. 379.20.26

ptk T Zawadzki posiadał w swoich zbiorach mate-  
rialy (dokumenty) ptk Rutkowskiej.

po śmierci <sup>HR</sup> córki Rutkowskiej [Gabriela Kucyńska,  
mińska w Fordonie tel 052 345 18 45

(jest mi sprawne przydzielenie) mińska z wzmianki  
Rutkowskiej] wyjechała od T Zawadzkiego  
względnie materiały

T Zawadzki stwierdza:

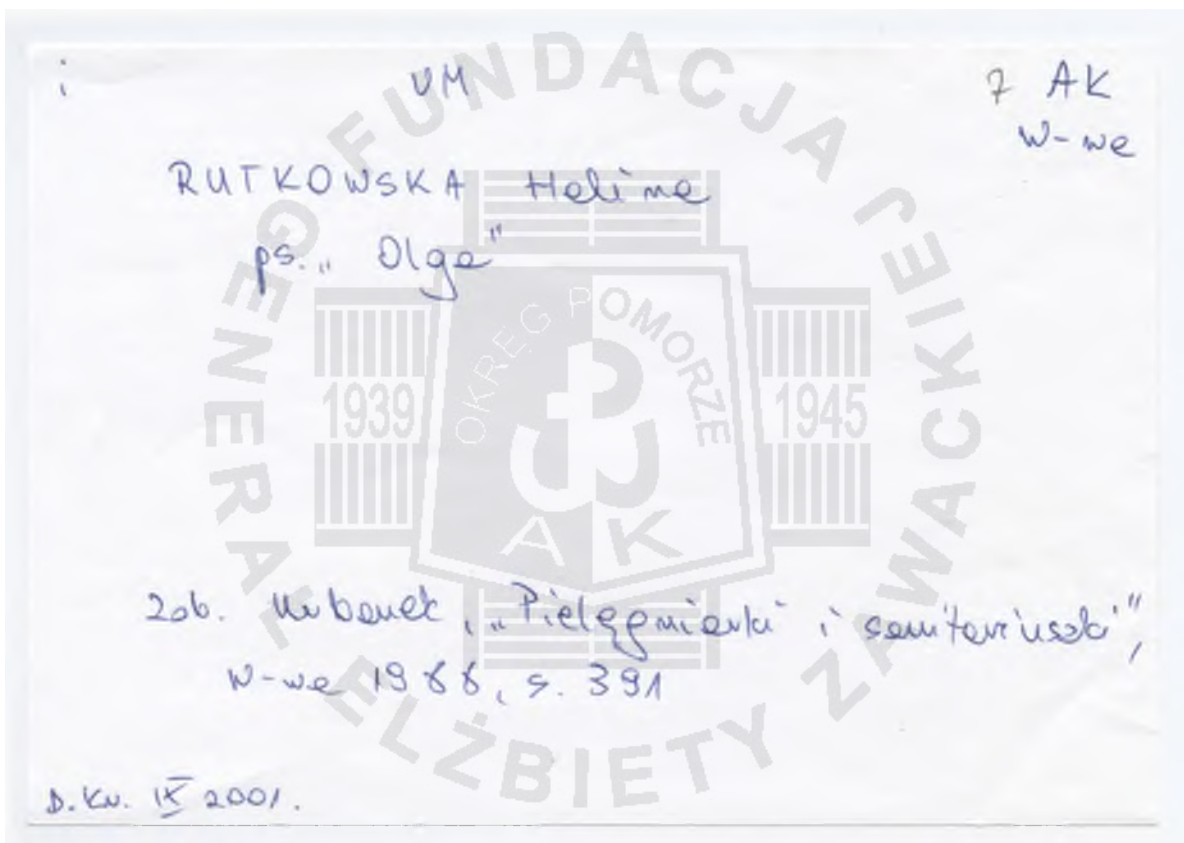
Rutkowska Helena była PK odznaczona Vm po  
28 Październiku, odznaczona jako polonistka.

Vm został jej wyznaczony w Warszawie, podobno przez  
Pn. L. Wałsas, zmarła 1947 r. 7. VII 1990

②

zob. list ptk. Zawadzkiego do sz





i

UM

7 AK  
W-w

RUTKOWSKA Helene  
ps. "Olga"

Zob. Kibunek "Pielęgniarki i sanitariuszek",  
W-w 1988, s. 391

D.Kw. 15 2001.



J 591/591

9528

1. N

Rutkowska

2. I., ps.

Halina c. Hirsmanowa ps. Wsola\*

3. ur.

23 XI 1914

24. 7 VII 1990 w  
26 VI 90

4. st.

5. Org.

AK Wwa

6. przydz.

K9

1939

1945

dziedzic

Bydgoszcz ul. Komuny Paryskiej 7/24  
052 345 1845

7. funkcje

8. nr

9. źr.

Prof 28 3, 48/90 1990 VII 05

DK 20522/49 ZBOUS-D

dek. 82 Sulej

Prof. 48 - 507 90



Rutkowska Halina  
z d. Weyna  
zona Desyoteriusza

poze Pomg  
W-U  
AK

Łożniczka i kolporterka w  
SOA W-U; udział w Powst.  
Warsz.

zob. k. probl. "Pomocnicie poze Pomoc."  
- rrb. Falty nr 22/82

nrk. IX'12



Rutkowska Halina

